

Grey Scale #13



DANES  
-PICTA  
COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

PAWEŁ MUSIOŁ

# OCHOTNICZE DRUŻYNY ROBOCZE

Z 15 RYCINAMI



KATOWICE 1937

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA





*byr*

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

---

PAWEŁ MUSIOŁ

OCHOTNICZE DRUŻYNY  
ROBOCZE

Z 15 RYCINAMI



*dk*

KATOWICE 1937

---

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA



# Instytut Śląski w Katowicach

## Stowarzyszenie zarejestrowane

wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego pod Nr 28 na mocy decyzji Wojewody Śląskiego z dnia 15 XII 1933 Nr BP. 132/129.

INSTYTUT ŚLĄSKI ma na celu: a) działalność naukową w zakresie zagadnień, odnoszących się do ziemi i spraw śląskich ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień, wynikających z potrzeb chwili bieżącej, b) gromadzenie istniejącego materiału naukowego i szerzenie wiedzy o Śląsku. Środkami działalności Stowarzyszenia są:

- a) przeprowadzanie badań naukowych w wyżej określonym zakresie,
- b) zaznajamianie czynników rządowych i społeczeństwa z wynikami tych badań oraz szerzenie znajomości spraw śląskich przez wydawanie komunikatów, oryginalnych prac naukowych, pism popularnych, urządzenie odczytów, zebrań dyskusyjnych i t. p.,
- c) gromadzenie i utrzymywanie w ewidencji bibliotek, zbiorów i wszelkich materiałów naukowych, należących do zakresu, objętego działalnością Stowarzyszenia.

### SKŁAD OSOBOWY WŁADZ INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO:

Kuratorium: Dr Michał Grażyński, wojewoda śląski, Karol Grzesik, marszałek Sejmu Śląskiego, Prof. Dr Stanisław Kutrzeba, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności.

Zarząd: Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, prezes, Dr Tadeusz Kupczyński, wiceprezes, Dr Aleksander Szczepański, skarbnik, Dr Roman Lutman, sekretarz i dyrektor, Dr Tadeusz Dobrowolski, Prof. Stanisław Ligoń, Jan Przybyła, Ks. Dr Emil Szramek, Mieczysław Zaleski.

Komisja rewizyjna: Dr Adam Kocur, przewodniczący, Inż. Aleksander Ciszewski, Dyr. Stefan Jarnutowski.

### SERIA: PAMIĘTNIK INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

- Tom I. Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku. — Praca zbiorowa pod redakcją Romana Lutmana. Katowice 1936. Stron XX + 525. Cena brosz. zł 15,—, opr. zł 18,—.
- Tom II. Materiały do dziejów Wielkich Katowic (1299—1799), z 5 planami i 13 rycinami. Zebrał i opracował Ludwik Musioł. Katowice 1936. Stron 219. Cena brosz. zł 6,—, opr. zł 8,—.
- Tom III. Stanisław Wasylewski, Na Śląsku Opolskim (w druku).
- Tom IV. Stanisław Berezowski, Przewodnik po województwie śląskim (w druku).

### SERIA: ŚLĄSK, ZIEMIA I LUDZIE

- Tom I. Marian Książkiewicz, Zarys geologii Śląska. Z 16 rycinami. Katowice 1936. Stron 65. Cena zł 1,20.
- Tom II. Władysław Marchacz, Krajobraz Śląska Polskiego (z uwzględnieniem przyległych krain). Z 2 mapkami, 2 planami syntetycznymi i 16 rycinami. Katowice 1936. Stron 111. Cena zł 1,50.
- Tom III. Jan Moniak i Edward Stenz, Zarys klimatologii Śląska. Z 6 rycinami. Katowice 1936. Stron 57. Cena zł 1,—.
- Tom IV. Andrzej Battaglia, Górnictwo śląskie. Z 32 rycinami. Katowice 1936. Stron 77. Cena zł 1,20.
- Tom V. Aniela Kozłowska, Szata roślinna województwa śląskiego. Z 28 rycinami. Katowice 1936. Stron 53. Cena zł 1,20.
- Tom VI. Stefan Kaufman i Roman Maryniarczyk, Roboty publiczne w województwie śląskim. Z 24 rycinami i 2 mapkami. Katowice 1937. Stron 70. Cena zł 1,50.

### SERIA: BIBLIOTEKA PISARZY ŚLĄSKICH

- Tom I-III. Norbert Bonczyk. Pisma poetyckie. Opracował Wincenty Ogrodziński. Tom I. Stary Kościół Miechowski. Wydanie IV krytyczne. Katowice 1936. Stron LXXX + 266. Cena brosz. zł 4,—, opr. zł 5,50.
- Tom II. Góra Chełmska (w druku).
- Tom III. Drobne utwory i przekłady (w przygotowaniu).



OCHOTNICZE DRUŻYNY ROBOCZE



WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

---

# ZAGADNIENIA GOSPODARCZE ŚLĄSKA

ODCZYTY I ROZPRAWY

8



KATOWICE 1937

---

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA



WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

---

PAWEŁ MUSIOŁ

# OCHOTNICZE DRUŻYNY ROBOCZE

Z 15 RYCINAMI



4408  
D

KATOWICE 1937

---

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA



3V3M





## SPIS RZECZY

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | Str. |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Przedmowa . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 7    |
| Rozdział I. Geneza Ochotniczych Drużyn Roboczych . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  | 8    |
| Bezrobocie a młodzież, str. 8; Sytuacja młodzieży na Śląsku, str. 9;<br>Pierwsze projekty i ich charakterystyka, str. 11.                                                                                                                                                                                                                                                                                                   |      |
| Rozdział II. Zarys historyczny powstawania i rozwoju śląskich O. D. R. . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                | 14   |
| Pierwsza O. D. R. doświadczalna, str. 14; Rozrost akcji O. D. R., str. 16;<br>Organ kierowniczy i kursa, str. 17; Nowe drużyny, str. 18; Roboty re-<br>gulacyjne i drogowe na Śląsku Cieszyńskim, str. 18; Drużyny fachowe,<br>str. 20; Stan liczbowy i polityka organizacyjna, str. 20; Kurs dla kadry<br>instruktorskiej, str. 21; Stan liczbowy i niedomagania, str. 22; Drużyny<br>pracy imprezą ogólnopolską, str. 22. |      |
| Rozdział III. Ekspansja idei drużyn pracy . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 24   |
| Czym mają być O. D. R., str. 24; Drugi etap zagadnienia, str. 25; Zam-<br>knięty plan gospodarczy, str. 25; Projekty osadnictwa rolnego, str. 29.                                                                                                                                                                                                                                                                           |      |
| Rozdział IV. Organizacja, gospodarka i życie wewnętrzne O. D. R. . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    | 31   |
| Struktura organizacyjna, str. 31; Płaca i opieka społeczna, str. 32;<br>Układ władz O. D. R., str. 33; Pierwotna gospodarka, str. 34; Gospo-<br>darka własna, str. 34; System rekrutazu i jego wady, str. 35; Pomie-<br>szczenie drużyn i higiena, str. 37; Tok zajęć codziennych, str. 38;<br>Junak przy pracy, str. 38.                                                                                                   |      |
| Rozdział V. Oświata i wychowanie w O. D. R. . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 40   |
| Cel pracy oświatowo-kulturalnej, str. 40; Kierownictwo akcji oświatowej,<br>str. 41; Formy i metody pracy oświatowej, str. 41; Wyniki pracy wy-<br>chowawczej i trudności, str. 44; Trzeba postawić cel junactwu, str. 45.                                                                                                                                                                                                  |      |
| Rozdział VI. Zagadnienie O. D. R. . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | 46   |
| O. D. R. na robotach publicznych, str. 48; O. D. R. fachowe, str. 51;<br>O. D. R. rolne, str. 53; Drużyny żeńskie, str. 54; Współzależność<br>i współdziałanie drużyn, str. 55; Polityka personalna, str. 58; Zakończenie,<br>str. 58.                                                                                                                                                                                      |      |
| Przypisy . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | 60   |



## SPIS ILUSTRACJI

|      |                                                                                                                      | Str. |
|------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Ryc. | 1. Marsz na teren pracy . . . . .                                                                                    | 10   |
| „    | 2. Przewożenie łu przy regulacji Czarnej Przemszy . . . . .                                                          | 15   |
| „    | 3. Regulacja Wisły w okolicy Skoczowa . . . . .                                                                      | 17   |
| „    | 4. Prace przy budowie drogi na Równicę . . . . .                                                                     | 19   |
| „    | 5. Ostatnie roboty ziemne przy budowie drogi na Równicę . . . . .                                                    | 21   |
| „    | 6. Fragment drogi turystycznej na Równicę, wykonanej przez ODR . . . . .                                             | 23   |
| „    | 7. Harcerska ODR z Rudołtowie bierze udział w defiladzie na rynku<br>w Pszczynie w dniu święta państwowego . . . . . | 26   |
| „    | 8. Baraki ODR w Ustroniu-Jaszowcu . . . . .                                                                          | 33   |
| „    | 9. „Napychanie“ siennika . . . . .                                                                                   | 35   |
| „    | 10. Łażnia, wykonana „systemem gospodarczym“ w ODR . . . . .                                                         | 36   |
| „    | 11. Uprawa warzyw w ODR . . . . .                                                                                    | 37   |
| „    | 12. W ODR hoduje się szlachetne rasy królików . . . . .                                                              | 39   |
| „    | 13. W porze letniej kwitnie sport w ODR . . . . .                                                                    | 42   |
| „    | 14. Posiedzenie zarządu spółdzielni junackiej . . . . .                                                              | 49   |
| „    | 15. W pogodny dzień letni przy szachach na murawie . . . . .                                                         | 55   |



## PRZEDMOWA

Praca niniejsza, jakkolwiek nosi tytuł ogólny, dotyczy w swej opisowej części głównie drużyn śląskich. Niemniej jednak, dając rzut oka na rozwiązywanie omawianego zagadnienia w całej Polsce, jest w pewnym stopniu „historią” i opisem Akcji Junackiej na terenie naszego Państwa od jesieni 1932 roku aż do 15 września 1936, tj. do przejścia drużyn pod rozkazy Ministra Spraw Wojskowych. Struktura organizacyjna, gospodarka, oświata i wychowanie są mniej więcej jednakowe we wszystkich drużynach, skoro śląskie posłużyły za wzór dla pozaśląskich. Zachodzą odchylenia, ale to na skutek zachowania przez drużyny śląskie pewnej samodzielności.

Rozdział VI nie posiada już cech regionalnych, jest postawieniem sprawy drużyn na ogólnej płaszczyźnie. Szkicując w nim projekt rozwiązania zagadnienia młodzieżowych drużyn pracy na innej podstawie, oparłem się na koncepcjach organizatorów śląskich drużyn z r. 1933, które starałem się rozwinąć, uzasadnić i ująć w pewien system.

Rzecz prosta, że rozdział ten traktuję jako zagajenie dyskusji na temat likwidowania bezrobocia wśród młodego pokolenia przez akcję drużyn pracy.



Publikację niniejszą oparłem na archiwum Inspektoratu O. D. R., materiałach, dostarczonych mi przez p. dra Leopolda Obierka, oraz na własnych obserwacjach i przeżyciach, jako inspektora drużyn od listopada 1933 roku aż do końca 1936 r.

W pracy służył mi pomocą i radą p. dr Leopold Obierek, Dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Katowicach, za co składam Mu na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

AUTOR



## ROZDZIAŁ I

### GENEZA OCHOTNICZYCH DRUŻYN ROBOCZYCH

#### **Bezrobocie a młodzież**

Zagadnienie przyszłości narodowej wiąże się dziś o wiele mocniej, niż w ustabilizowanych gospodarczo czasach, z zagadnieniem młodzieżowym. Nie tylko ważnym jest to, co ta młodzież myśli i do czego dąży, równie ważnym jest, w jakich warunkach żyje, gdyż to dopiero razem zakresła zdrowy czy chory bieg rozwojowi społecznemu. Większość młodzieży proletariatu wiejskiego i miejskiego znalazła się obecnie poza brzegami jakiejkolwiek twórczej działalności, — jednym z najpierwszych obowiązków Państwa i społeczeństwa to wprowadzenie tych bezrobotnych mas młodzieżowych w łożysko pracy. Na tym tle zagadnienie młodzieżowych drużyn pracy nabiera olbrzymiej wagi społecznej i przyszłościowej perspektywy.

Co prawda drużyny pracy powstały w niektórych krajach w dobie przedkryzysowej, więc nie tylko gospodarczo-społeczne momenty powołały je do życia<sup>1)</sup>, obecnie jednakże podłoże ich powstawania wzbogaciło się o wiele nowych przyczyn. Widocznie uważano, że ta forma pracy i wychowania będzie konieczna i aktualna w nowych czasach. Kryzysu bowiem nie można traktować w oderwaniu od poprzedzających go, choćby b. tłustych lat; były one po prostu brzemienne w te sprawy i zjawiska, które obecnie tak mocno przeżywamy i w takiej wyrazistości obserwujemy. Zresztą nawet w dobrych latach powojennych dość znaczny odsetek młodzieży pozostawał bez pracy, co musiało budzić poważne refleksje na temat jej przyszłości.

Jeśli chodzi o polskie ochotnicze drużyny pracy — to są one zarówno owocem przesilenia gospodarczego i poszukiwania nowych form pracy, jak i dążnością do zaszczepienia młodzieży na pniu pracy fizycznej cnoty zespołowego działania i współżycia oraz czynnego nstawiania jej do zagadnień życia zbiorowego.



A może rzadko w którym państwie zagadnienie bezrobotnej młodzieży jest tak palące i domagające się radykalnego rozwiązania jak w Polsce. Z jednej strony mała chłonność istniejących gałęzi przemysłu a brak wielu innych, bezwzględnie zły ustrój wsi, charakteryzujący się rozległymi latyfundiami nielicznych właścicieli i karłowatością gospodarstw wielkiego odłamu chłopstwa, słowem, wadliwy ustrój społeczno-gospodarczy, z drugiej — silny przyrost naturalny, powodujący nadmiar młodych rąk do pracy tak na roli, jak i w przemyśle, rzemiośle i handlu.

Kłapa bezpieczeństwa w postaci emigracji, która zresztą wyrzucała z kraju najbardziej przedsiębiorczy materiał ludzki, przestała funkcjonować.

Tymczasem akcja pomocy dla bezrobotnych aż do roku 1932 włącznie obejmowała głównie ojców rodzin i żonaty. To wyłączenie bezrobotnej młodzieży spod intensywniejszej pomocy materialnej i to małe interesowanie się jej dołą nie mogło trwać długo. Szczególnie ujemne następstwa pociągnęło za sobą bezrobocie wśród młodzieży w okręgach przemysłowych, gdzie nawet w przybliżeniu nie ma tej możliwości zajęcia się czymkolwiek, co na najbardziej przełudnionej wsi. U znacznej części tej młodzieży zanikała przede wszystkim chęć do pracy i wysiłku, wytwarzała się natomiast skłonność do żebraniiny lub zdobywania chleba demoralizującymi i deklasującymi sposobami. Dalej, świadomość, że się jest niepotrzebnym i niepożytecznym, rodzi gorycz i powoduje bierność masy bezrobotnej w stosunku do poprawy warunków życiowych. Powstaje po prostu warstwa bezrobotnych od urodzenia lub przyzwyczajonych do bezczynności, poprzestająca na charytatywnej pomocy. To są te gromady wyrostków i młodzieńców na rogach ulic, placach i hałdach, z brudnymi kartami w ręku, jako najważniejszą czynnością przez długi dzień, a często i noc. Energiczniejsze żywioły stają się łupem wrogiej państwowości polskiej agitacji. Nieliczny tylko odsetek, posiadający oparcie bądź w rodzinie, bądź też w organizacji, nie poddaje się niszczącemu działaniu bezrobocia.

#### **Sytuacja młodzieży na Śląsku**

Szczególnie poważnie przedstawia się sytuacja młodzieży na Śląsku ze względu na wysokie uprzemysłowienie tej dzielnicy i gęstość zaludnienia. Z hut, kopalni, fabryk i warsztatów rzemieślniczych wyległa młodzież na ulicę. Młodsze roczniki nie za-



kosztowały pracy w ogóle. Nagłe obniżenie stopy życiowej odczuć musiała ta młodzież bardzo głęboko, jeśli się weźmie pod uwagę wysoki poziom życia materialnego na Śląsku w latach pełnej pracy. Ten fakt w szczególności sprzyja załamywaniu się i deprawowaniu młodych charakterów. Nic zatem dziwnego, że na tych masach rozgoryczonej młodzieży żerować poczęły i żerują nielojalne ugrupowania mniejszości niemieckiej.



Ryc. 1  
Marsz na teren pracy

Akcja świetlicowa, która miała paraliżować te ujemne objawy, okazała się niewystarczająca, zwłaszcza że w tym czasie nie prowadzono jeszcze tak planowej roboty oświatowej jak obecnie. Świetlice wypełniały się dlatego częstokroć po brzegi, że były ocieplone, dawały jakieś wyżywienie, a przede wszystkim wspierały sposobność gry w karty.

Niewiele też w tym względzie zdziałać mogły związki młodzieżowe, pozbawione zazwyczaj w swych komórkach organizacyjnych w terenie intensywniejszego życia ideowego i intensywniejszej roboty społecznej. Bezrobotny młodzieniec zapisywał się na wszelki wypadek do kilku organizacji o pokrewnym typie w nadziei, że pomoc



będzie wielostronniejsza i możliwość uzyskania pracy większa. Jednym słowem akcja oświatowa i wychowawcza wśród bezrobotnej młodzieży tak zorganizowanej, jak i niezorganizowanej była i jest w wielkim stopniu problematyczna.

Najbardziej demoralizuje bezrobocie, najbardziej uszlachetnia praca. Zagadnienie bezrobotnej młodzieży zatem należało rozwiązać na podłożu pracy.

### **Pierwsze projekty i ich charakterystyka**

Projekt utworzenia drużyn pracy podał Wojewoda Śląski, Dr Michał Grażyński. Charakter robót, jakie miały wykonywać drużyny pracy, i momenty wychowawcze narzuciły koszarową formę organizacji. Myśl Wojewody Śląskiego znalazła podatny grunt na Śląsku. Starosta Rybnicki, Jan Wyglenda, wraz z urzędnikami i działaczami tamtejszego terenu opracowali projekt praktycznego rozwiązania zagadnienia i ramy organizacyjne drużyn pracy<sup>2)</sup>. W wymienionym projekcie z września 1932 roku pt. „Akcja wśród bezrobotnych powiatu rybnickiego” tak określają cel drużyn: „Zebrać pewną liczbę bezrobotnej młodzieży męskiej z powiatu w wieku od lat 17—25 i przez pracę, zajęcia kulturalno-oświatowe i fizyczne na- stawić grupę tę aktywnie do życia w dzisiejszych warunkach.

Stworzyć dla tej grupy warunki życiowe samodzielne, to znaczy dać tej grupie mieszkanie, jedzenie, ubranie, narzędzia do pracy, pewien surogat zarobku i doprowadzić do tego, by w grupie zapanowała radość życia — optymizm na przyszłość.

Wykonać przy tym pewną określoną pracę, to znaczy zbudować linię kolejową Rybnik-Żory.”

„Ustalono — piszą dalej autorowie projektu — po dyskusji akcji tej nadać nazwę „Obywatelska służba pracy”, a owych bezrobotnych podzielić na grupy i drużyny.”

Autorzy proponują zatrudnić w „Obywatelskiej Służbie Pracy” 200 bezrobotnych: 120 w wieku od 17 do 21 lat z oddziałów PW i WF (grupa młodszych), 80 w wieku od 21—25 lat z świetlic bezrobotnych, z oddziałów Zw. Powstańców Śl., Związku Rezerwistów i byłych wojskowych (grupa starszych).

„Ustalono po dyskusji, że kierownikami grup powinni być wychowawcy nauczyciele, ludzie pracujący, a nie bezrobotni inteligenci, z motywów natury zasadniczo-społecznej.

Nauczycieli tych należałoby urlopować na okres trwania tej akcji.”



Z projektu wynika, że pomieszczenia dla grup już przygotowano. Grupę młodszych miano zakwaterować w sypialni huty „Silesii” w Paruszowcu, grupę starszych w barakach kopalni „Jankowice” w Boguszowicach. Do projektu dołączono obszerny program oświatowy o charakterze kursowym.

Jakkolwiek projekt rybnicki nie daje żadnych dalszych perspektyw, to jednak trzeba stwierdzić, że autorowie zdawali sobie żywo sprawę z konieczności wejścia na nowe drogi wychowywania i zatrudniania młodzieży.

Zagadnienie drużyn pracy staje się przedmiotem dyskusji i konkretnych postulatów. Na zjeździe działaczy N. Ch. Z. P. (B. B. W. R.) w dniu 23 października 1932 r. domagają się energicznie organizowania młodzieżowych drużyn pracy poseł Stefan Kapuściński w referacie „Zagadnienia socjalne na Śląsku” i poseł Rudolf Kornke w referacie „Postulaty w dziedzinie zwalczania bezrobocia”. Jedną z rezolucji tego zjazdu brzmi: „Zjazd stwierdza, że palącym zagadnieniem na Śląsku jest sprawa utworzenia oddziałów pracy dla młodzieży w wieku przedpoborowym, nie mogącej uzyskać zajęcia, przez co oddaje się ona zgubnym wpływom moralnym i politycznym.”

Doświadczenie rybnickie przechodzi na teren prac administracji całego województwa, o czym świadczy notatka wojewody śląskiego z dnia 20 XII 1932 r. dla Naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej: „Na konferencji starostów omówić specjalnie doświadczenie starosty Wyglendy z oddziałem robotniczym rybnickim. Referat w tej sprawie wygłosi p. starosta Wyglenda. Chciałbym jeszcze w ciągu stycznia uruchomić takie same oddziały w powiecie katowickim i świętochłowickim i ew. w tych powiatach, które zgłoszą odpowiednie wnioski. Należy pamiętać o tym, że trzeba tu bardzo szczegółowo przemyśleć kwestię pomieszczeń. Wyniki tego punktu referowania należy mi również zaraportować do Zakopanego.”

Niebawem sprawa tworzenia drużyn pracy przybrała jeszcze realniejsze formy, a mianowicie: Zarządzeniem z dnia 20 XII 1932 roku powołał Wojewoda Śląski przy Urzędzie Wojew. Śląskim specjalną komórkę: „Komisję Robót Publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych” w składzie: inż. Roman Maryniarczyk, inż. Eugeniusz Zaczyński i dr Leopold Obierek. Zarządzenie Prezydialne Nr 3 Katowice, z dnia 13 lutego 1933 r. bliżej precyzuje charakter Komisji. „Komisja powyższa jest organem o charakterze doradczym i opiniodawczym dla Naczelników Wydziałów: Robót Publicznych oraz



Pracy i Opieki Społecznej, w sprawach zatrudniania bezrobotnych przy robotach publicznych, prowadzonych na obszarze wojew. śląskiego." Na porządku dziennym Komisji zagadnienie drużyn pracy znalazło się jako najważniejsze. Dr Obierek wraz z inż. Zaczyńskim opracowali społeczny i organizacyjny charakter drużyn, inżynierowie Maryniarczyk i Popper z Wydziału Robót Publicznych stronę techniczną.

W brzmieniu przytoczonych cytatów z projektu rybnickiego nie mają jeszcze drużyny żadnych perspektyw przyszłościowych. Potraktowano zagadnienie wyłącznie pod kątem zgubnych wpływów bezrobocia na młodzież. Od tego czasu aż po dziś dzień, nie przestając być ciągle eksperymentem w metodach gospodarki, pracy i wychowania, nie weszły jeszcze drużyny w fazę trwałego rozwiązywania bytu młodzieży po opuszczeniu przez nią obozów pracy. Ten ostatni problem zrodził wiele mniej lub więcej udatnych projektów, obecnie winien znaleźć się w ogniu dyskusji, która by sprawę spopularyzowała i pchnęła na drogę realizacji. Ten drugi etap walki z bezrobociem pozostaje w związku z koniecznością zdynamizowania życia gospodarczego w Polsce.



## ROZDZIAŁ II

### ZARYS HISTORYCZNY POWSTAWANIA I ROZWOJU ŚLĄSKICH O. D. R.

#### **Pierwsza O. D. R. doświadczalna**

Pierwsza Ochotnicza Drużyna Robocza powstała w dniu 7 listopada 1932 r. w Rybniku-Paruszowcu z ramienia Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Rybniku. Zakwaterowana została w sypialni Huty Silesia w Paruszowcu. Celem powołania do życia O. D. R. było, jak mówi „wyjaśnienie dotyczące Ochotniczej Drużyny Roboczej” z dnia 17 I 1933 r., „ujęcie w programowe wychowanie młodzieży bezrobotnej, tułającej się po ulicach lub zdemoralizowanej bezrobociem i nędzą, a zarazem wykonanie zaprojektowanych robót publicznych”.

Drużynę zatrudniono przy budowie linii kolejowej Rybnik-Żory, która po przedłużeniu z Żor do Pszczyny skróci drogę transportów węgla z Zagłębia Rybnickiego na południowy wschód. Na czele drużyny stał kierownik, na czele sekcji, liczących po dwadzieścia ludzi, sekcyjni (późniejsi zastępowi). Na junaków przyjmowano bezrobotnych w wieku od 17 do 20 lat, z rodzin bezrobotnych, obarczonych licznym potomstwem, „po poprzednim zbadaniu prowadzenia się moralnego przez posterunek policji, oraz zdrowotności przez lekarza Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych”. — Praca na budowie trwała sześć godzin. W godzinach popołudniowych odbywało się PW i WF (jedna godz.) i zajęcia oświatowe (jedna godzina) w myśl programu. Świetlicę wyposażono w gazety, gry, bibliotekę i radio. Oprócz zakwaterowania, ekwipunku i wyżywienia dostawał junak na rękę 50 gr za przepracowaną robotniko-dniówkę, 50 groszy natomiast składano na książeczkę oszczędnościową. Wypłatę uskutecziano co 10 dni (dekada).

Drużyna miała charakter wybitnie doświadczalny. Przepisy organizacyjne przechodziły próbę życiową, a kadra instruktorska zdoby-



wała dopiero doświadczenie do prowadzenia tej nowej organizacji pracy i wychowania. Część młodzieży junackiej ustosunkowała się poważnie do pracy, znaczny odsetek młodzieży wpędziła do drużyny ciekawość, chęć odmiany życia, nadzieja zdobycia chleba łatwym sposobem, często nakaz rodziców. „Wyjaśnienie” Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Rybniku z dnia 17 I 1933 r. daje pod



Ryc. 2

Przewożenie ilu przy regulacji Czarnej Przemszy

tym względem ciekawą statystykę, obejmującą okres od założenia (7 XI 1932 r.) do 16 I 1933 r. Ewidencja ruchu osobowego w O. D. R. wykazuje na dzień:

|                      |                   |
|----------------------|-------------------|
| 16 I 1933 r. . . . . | 203 osoby = 100 % |
| ubyło . . . . .      | 83 osób = 40 %    |
| pozostaje . . . . .  | 120 osób = 60 %   |

Liczba „ubyło” rozkłada się:

32,5 % 27 na własne żądanie (rodzice ich nie zaliczali się do najbiedniejszych),





|         |                                                        |
|---------|--------------------------------------------------------|
| 35,0 %  | 29 samowolne oddalenie się,                            |
| 16,8 %  | 14 wydalenia za złe sprawowanie się,                   |
| 14,4 %  | 12 zwolnieni po zbadaniu stanu zdrowotnego,            |
| 1,3 %   | 1 zmarł (uległ wypadkowi podczas urlopu poza drużyną). |
| 100,0 % | razem 83 osoby.                                        |

Jeśli się weźmie pod uwagę niedoświadczenie kadry instruktorskiej, brak wypróbowanych metod wychowawczych i organizacyjnych, wreszcie zdemoralizowanie młodzieży bezrobociem, to wynik podanej statystyki przesądził bezwarunkowo sprawę na korzyść rozbudowy drużyn pracy.

#### **Rozrost akcji O. D. R.**

Nic dziwnego zatem, że w miesiącu lutym 1933 roku założono w tym samym powiecie jeszcze dwie drużyny. W dniu 2 II w Godowie zastęp samodzielny (właściwie małą drużynę) w liczbie 48 ludzi, w dniu 9 II w Rydułtowach drużynę w sile 96 ludzi. Zastęp samodzielny w Godowie wydobywał żwir znad rzeki Olzy, drużyna w Rydułtowach pracowała w kamieniołomach. Tak żwir jak i kamień zużywano na budowę dróg. Warunki, program zajęć były takie same jak w Paruszowcu. Zastęp samodzielny z Godowa przeniesiono 26 VIII 1933 r. do Chwałowic obok Rybnika, gdzie pracował przy regulacji rzeki Nacyny, wreszcie 21 XII tego roku w związku z porą zimową zlikwidowano, a ludzi przeniesiono do innych drużyn. Podobnie zlikwidowano drużynę w Rydułtowach z dniem 21 X 1933 r. z powodu zakończenia pracy w tym rejonie.

W lutym i marcu 1933 r. na podstawie doświadczeń i wyników pierwszych drużyn opracowują wspomniani członkowie Komisji Robót Publicznych formy organizacyjne i regulaminy, aby z wiosną przystąpić do kampanii O. D. R-owej. Z miesiącem kwietniem stają się drużyny pracy agendą Komitetu Funduszu Pracy Województwa Śląskiego, w którym stanowiły najpoważniejszy dział pracy.

Z początkiem tego miesiąca organizuje się drużynę w Katowicach-Ligocie, która niebawem staje się szkolną O. D. R. Drużynę zatrudniono przy karczowaniu lasu i zdejmowaniu darni w Panewnikach dla przygotowania terenu pod budowę osiedla. Później drużyna pracowała w kamieniołomach, przy tłuczeniu kamienia i budowie ulic na wspomnianym terenie. Z końcem kwietnia utworzono drużynę w sile 50 ludzi w Wiśle (powiat Cieszyn) przy pracach w kamieniołomie. Drużynę tę przeniesiono pod koniec września tego samego



roku do Cieszyna, gdzie do zimy pracowała przy budowie stadionu, następnie została zlikwidowana. Stadion budowała również drużyna w Lublińcu, zorganizowana także na wiosnę. Drużynę tę po zakończeniu prac w Lublińcu odkomenderowano do Mysłowic.

**Organ  
kierowniczy  
i kursa**

W związku z rozrostem akcji O. D. R-owej wyłoniła się konieczność powołania do życia 1) specjalnego organu kierowniczego, 2) urządzania kursów dla kandydatów na różnorodne



Ryc. 3

Regulacja Wisły w okolicy Skoczowa

funkcje w drużynach. W maju zatem w ramach Komitetu Funduszu Pracy Wojew. Śląskiego utworzono Inspektorat O. D. R. z siedzibą w Katowicach (w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego), jako organ kierowniczy i kontrolny drużyn. W tym samym miesiącu (od 4 do 15) odbył się w drużynie w Katowicach-Ligocie pierwszy kurs przeszkoleniowy, na którym dorywczo przeszkolono 67 kandydatów. Już w parę dni po wypuszczeniu pierwszego zastępu ludzi, jako tako przygotowanych do prac w drużynach, organizuje Inspektorat O. D. R. drugi kurs w Ligocie, miesięczny (od 23 maja do 27 czerwca). Z 30 uczestników ukończyło 24. Absolwenci otrzymali świadectwa.



Przygotowywanie odbywało się po pracy na budowie. W programie kursu uwzględniono przede wszystkim administrację O. D. R. i zasady prowadzenia robót. Zaznaczyć warto, że na kursach tych przeszkolono także instruktorów dla Związku Strzeleckiego i innych towarzystw.

Oprócz organizatorów na kursie wykładał również dr Hasiński, kierownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej przy Wydziale Oświecenia Publicznego. Niebawem też Wydział Oświecenia Publicznego przydzielił do Inspektoratu O. D. R. nauczyciela gimnazjalnego w charakterze inspektora oświatowego drużyn. Inspektor oświatowy pozostawał w sprawach oświatowych i wychowawczych w kontakcie z kierownikiem Oddziału Oświaty Pozaszkolnej.

#### **Nowe drużyny**

Tymczasem powstawały nowe drużyny. W miesiącu maju przystąpiono do organizowania O. D. R. w Mysłowicach, celem uruchomienia prac regulacyjnych na rzece Czarnej Przemszy, toczącej swe mętne wody wąskim i krętym korytem w gliniasto-piaszczystym gruncie. Drużyna ta, w miarę jak przystosowywano dawne zabudowania fabryczne do użytku mieszkalnego, rozrasta się w baon, dochodząc we wrześniu do 800 ludzi. Ponieważ roboty pochłaniały znaczną liczbę robotnika, a stłoczenie większej ilości ludzi w jednym baonie z wielu przyczyn było niepożądane, zorganizowano w listopadzie jeszcze jeden baon w Mysłowicach, do którego przydzielono część ludzi z pierwszego baonu. Związkiem tego nowego baonu była przeniesiona z Lublińca drużyna, stąd nazwa jego przez dłuższy czas brzmiała „Lubliniec”. Obok myśłowickich i ligockiej pracowała jeszcze w centralnej części województwa drużyna w Królewskiej Hucie (Chorzowie I), zakwaterowana w koszarach wojskowych w sile około 100 junaków, zajęta przy zbrojeniu terenów pod budowę nowych koszar 75 p. p.

#### **Roboty regulacyjne i drogowe na Śląsku Cieszyńskim**

Największe możliwości zatrudniania junaków daje jednak rzeka Wisła, zwłaszcza w pow. cieszyńskim, gdzie jeszcze posiada górski spad, i w pasie granicznym między pow. bielskim i pszczyńskim (granica między dawnym Śląskiem „austriackim” a „pruskim”). Na tych nizinnych połaciach, nazywanych dla wielkiej ilości stawów i moczarów „żabim krajem”, żłobi sobie Wisła wąskie koryto w ilastym gruncie, tworząc mnóstwo kolan i zagubów, rozlewając się w stawy w czasie silniejszych de-



szczów. Na tym szlaku pracowała już w lecie 1933 roku drużyna, zakwaterowana w Strumieniu, w liczbie do 100 ludzi i baon w Czechowicach w sile 200 ludzi. Wyprostować łóżysko Wisły, poszerzyć je i ująć w mocne brzegi — oto cel tych robót. W okolicy Skoczowa natomiast, gdzie Wisła w czasie powodzi płynie szerokim, rozhukanym nurtem, rwąc brzegi i poszerzając wciąż kamieniec, chodziło o zwę-



Ryc. 4  
Prace przy budowie drogi na Równicę

żenie koryta i zabezpieczenie brzegów przed dalszymi spustoszeniami. W roku 1933 pracowały na tym odcinku dwie drużyny: w Harbutowicach obok Skoczowa i w Ustroniu, obie w łącznej sile około 200 junaków. Przy regulacji dopływu Wisły w tej okolicy, Brennicy, która zdradza podobne niszczycielskie tendencje co Wisła, zatrudniono drużynę w Górkach Małych, również w liczbie około 100 junaków.



Roboty regulacyjne i drogowe w beskidzkiej części Śląska wiążą się ściśle z dążnością do kulturalnego podniesienia tych stron, by skierować w te urocze miejscowości ruch turystyczny i letniskowy. Leży to zdecydowanie w programie władz wojewódzkich. Na tym tle zrozumiała stała się budowa drogi turystycznej z Ustronia-Polany przez dolinę Jaszowca na Równicę. Drogę tę na przestrzeni 7 km budowała przez rok i kilka miesięcy drużyna zabarakowana w Ustroniu-Jaszowcu. Droga przebiega dolinę Jaszowca, stosunkowo lekko podnosząc się aż do podnóża Równicy, by wreszcie południowy stok góry przepasać przepięknymi serpentynami o na wskroś już turystycznym i górskim charakterze. W przyszłości przewiduje się sprowadzenie tej drogi z Równicy w dolinę sąsiedniego letniska: Brennej. Podobny charakter posiada budowana obecnie przez Harcerską O. D. R., droga w Wiśle-Malince.

#### **Drużyny fachowe**

W roku 1935 zorganizował Inspektorat O. D. R. dwie drużyny fachowe: z zastępu szewskiego, utworzonego w listopadzie 1934 r. przy O. D. R. w Mysłowicach, powstała po jego przeniesieniu do Katowic-Ligoty drużyna szewska. Drugą drużynę fachową powołano do życia w lipcu 1935 r. w Siemianowicach, a mianowicie Ochotniczą Drużynę Roboczą żeńską. Tak jedna, jak i druga drużyna fachowa zaopatruje w ekwipunek drużyny śląskie i pozaśląskie. Drużyna żeńska oprócz szycia ekwipunku dla drużyn roboczych przechodzi przez kursy szycia bielizny, haftu, kuśnierstwa, galanterii skórzaney i gotowania. Drużynę uzupełniają członkinie Twa Młodych Polek<sup>3</sup>).

#### **Stan liczbowy i polityka organizacyjna**

Objęto zatem siecią drużyn całe województwo śląskie. Największe liczbowo nasilenie O. D. R. przypada na wrzesień 1934 r.: 14 samodzielnych ośrodków o łącznej liczbie 19 drużyn z ilością 2.650 ludzi. W związku z porą zimową, oprócz wymienionych już, zlikwidowano jeszcze drużynę w Ustroniu i zmniejszono stan ludzi do 2000, zwalniając mniej wartościowy materiał. W lecie roku następnego stan liczbowy przedstawiał się podobnie.

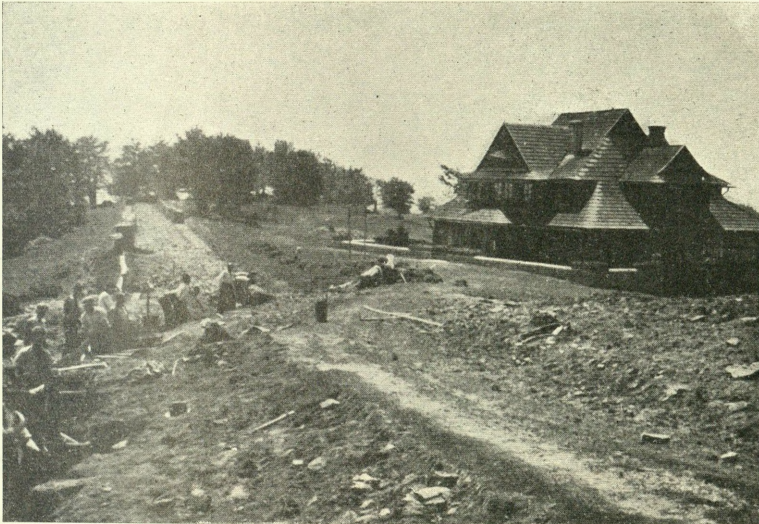
Przy obsadzaniu robót drużynami brano pod uwagę czasokres trwania tych prac. Chodziło mianowicie o to, by możliwie na zimę nie trzeba było likwidować drużyn, co niekorzystne jest z punktu widzenia gospodarczego i organizacyjnego. Stąd też od prawie dwóch lat tylko dwie drużyny pracują sezonowo z tym jeszcze, że z wiosną



organizuje się je na tych samych robotach (drużyna przy budowie drogi Wiśła-Malinka i drużyna przy budowie kolei Żory-Pszczyna). Większość drużyn usadowiono przy regulacji Wisły w okolicach Skoczowa i w pasie granicznym powiatu bielskiego i pszczyńskiego. Na obu odcinkach trwa już robota kilka lat.

### **Kurs dla kadry instruktorskiej**

Krótkie doświadczenie roku 1933 wysunęło na czoło akcji drużyn pracy zagadnienie kadry instruktorskiej wyższych i niższych szczebli. Należało na kampanię roku 1934 przygotować



Ryc. 5

Ostatnie roboty ziemne obok schroniska przy budowie drogi na Równicę

fachowo i nastawić ideowo zastęp młodych ludzi, wybranych spośród kadry i junaków, oraz zgłaszających się kandydatów. W połowie listopada 1933 roku otwarto przy fachowej pomocy Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Wydz. Ośw. Publicznego w szkolnej O. D. R. przeszło 4-miesięczny kurs z liczbą uczestników około 170. Kurs dzielił się na dwa stopnie. Przez pierwszy, unitarny przeszli wszyscy kursiści, by zapoznać się z całokształtem zagadnień, związanych z drużynami, oraz podnieść swój poziom umysłowy. Obok bowiem fachowych były również wykłady o charakterze ogólnym. Od stycznia 1934 r. na drugim stopniu nastąpił podział na dwie grupy: pierwsza grupa składała



się z wybranych i o przeważnie średnim wykształceniu kursistów (abiturienci gimnazjalni i seminarialni, studenci, podchorążowie i oficerowie rezerwy itp.), i miała dać kandydatów na dowódców drużyn, instruktorów oświatowych oraz kancelaryjnych i magazynierów. Nacisk położono na sprawy organizacyjne, administracyjne, gospodarcze, wychowawcze i oświatowe. Grupa druga specjalizowała się przede wszystkim w kierowaniu zastępem na robotach. Podoficerowie rezerwy przygotowywali się ponadto do prowadzenia PW i WF w ramach drużyn. Grupę więc drugą zapelniali kandydaci na zastępowych. Tak pierwszy, jak i drugi stopień zakończono egzaminem. Po kursie przydzielano absolwentów na praktykę do drużyn. — Oprócz kandydatów na stanowiska do drużyn śląskich uczestniczyła również w kursie pewna ilość kandydatów z województw kieleckiego i krakowskiego.

#### **Stan liczbowy i niedomagania**

Jakkolwiek rok 1934 miał być rokiem wybitnego, ilościowego rozwoju drużyn, na co wskazywał również omówiony kurs, stan liczebny drużyn nie przekroczył w okresie najwyższego nasilenia 3000 junaków. Po prostu stan liczebny zależał i zależy od rozmiarów robót publicznych, a następnie od specyficznych zjawisk, związanych już z samą akcją i ideą O. D. R.

W połowie 1934 roku mocno ujawniły się niedomagania wewnętrzne drużyn. Nie funkcjonowała sprawnie kontrola ani też nie były jeszcze wypróbowane przepisy administracyjne, organizacyjne i gospodarcze drużyn. Wiele spraw wymykało się zresztą spod wydanych okólników i zarządzeń.

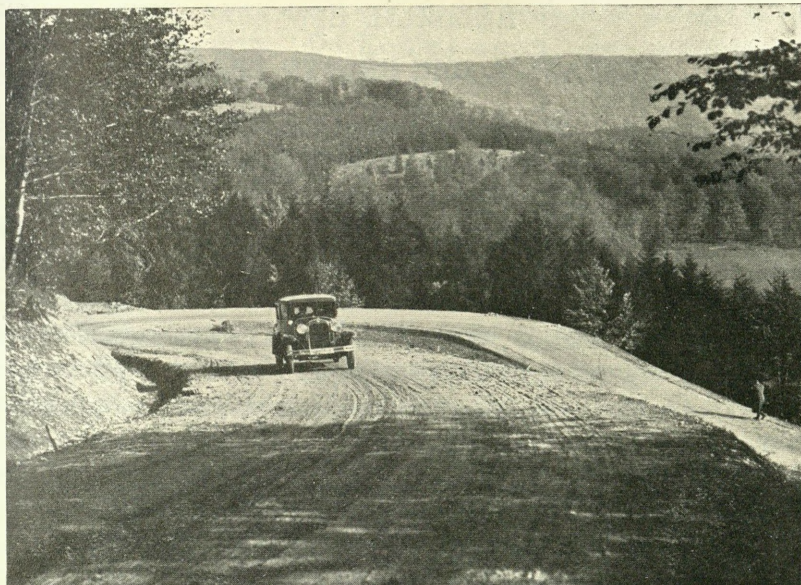
Wśród kadry znalazła się pokaźna ilość jednostek, nie nadających się na stanowiska w tego rodzaju organizacji, ani ze względów moralnych, ani też fachowych. Przeprowadzono zatem gruntowną czystkę, poobsadzano stanowiska ludźmi nowymi, wzmocniono kontrolę i przystąpiono do usprawnienia administracji i gospodarki w drużynach, wreszcie położono mocniejszy nacisk na akcję oświatową i wychowawczą, która poprzednio była spychana przez większość kierowników drużyn na szary koniec.

#### **Drużyny pracy im- prezą ogólnopolską**

W r. 1934, po uprzednim zapoznaniu się przez czynniki centralne z akcją śląską, przeszkoleniu pewnego zastępu ludzi, przystanego przez nie i otrzymaniu danych ze Śląska, drużyny pracy stały się impre-



zą ogólnopolską. W Warszawie powstaje w r. 1933 Stow. Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą (S. O. M.), organizacja pracująca w ścisłym kontakcie z Ministerstwem Opieki Społecznej i Funduszem Pracy. Zasadnicze zręby organizacyjne swych drużyn przejął S. O. M. ze Śląska. Rzecz naturalna, że z chwilą powołania do życia tego rodzaju instytucji centralnej, przejawiała się tendencja do podporządko-



Ryc. 6

Fragment drogi turystycznej na Równicę, wykonanej przez O. D. R.

wania jej śląskich drużyn. Z dniem 1 kwietnia 1935 r. O. D. R. śląskie, zachowując dotychczasowy charakter organizacyjny i znaczny zakres autonomii we wszystkich dziedzinach swego życia i działalności, weszły w ramy akcji, prowadzonej przez S. O. M.

W listopadzie 1935 r. S. O. M. został zlikwidowany, a agendy jego przejął Fundusz Pracy. Z tą chwilą O. D. R. stały się resortem instytucji, która powagą swego znaczenia i możliwościami szerokiego działania mogła się pokusić o postawienie zagadnienia rozwiązania bezrobocia młodzieży na płaszczyźnie ogólnopolskiej.



### ROZDZIAŁ III

#### EKSPANSJA IDEI DRUŻYN PRACY

**Czym mają  
być O. D. R.**

W roku 1933 inicjatorzy i kierownictwo drużyn pracy na Śląsku przedstawiają akcję, jej wyniki, możliwości na przyszłość i znaczenie władzom centralnym<sup>4</sup>). Sprawa O D R stała się więc przedmiotem bardzo żywej dyskusji wielu czynników, w szczególności Funduszu Pracy i Ministerstwa Opieki Społecznej. Chodziło w niej nie tylko o przerzucenie doświadczenia śląskiego na teren całej Polski, — postawiono również na porządku dziennym zagadnienie trwałego likwidowania bezrobocia. W tej akcji O. D. R. na robotach publicznych miały być jednym z ogniw. Program rozbudowy drużyn pracy na całe państwo przedłożyli w lipcu organizatorzy śląskich O. D. R. Dyrekcji Funduszu Pracy. W dniu 13 VII 1933 roku odbyła się w Warszawie konferencja, zwołana przez Dyrektora Funduszu Pracy, Zbigniewa Madeyskiego, poświęcona temu zagadnieniu. W konferencji oprócz przedstawicieli Funduszu Pracy, zainteresowanych ministerstw i instytucji wzięli udział przedstawiciele Śląska w osobach: dra Leopolda Obierka kierownika Komitetu Funduszu Pracy Wojew. Śląskiego i Romualda Pitery, ówczesnego inspektora O D R.

Cel konferencji sprecyzował w zagajeniu Dyrektor Funduszu Pracy, Madeyski: „Konferencja została zwołana w celu skompletowania zagadnienia zespołów roboczych. Jej zadaniem będzie ustalenie ram pojęcia zespołów roboczych, oraz wypowiedzenie się, czy w ogóle sprawa tworzenia zespołów roboczych jest aktualna. W wypadku, jeśli odpowiedź na to pytanie będzie dodatnia, konferencja ma ustalić metody realizacyjne.” (Protokół konferencji w sprawie zespołów roboczych, odbytej w dniu 13 VII 1933 r. w lokalu Funduszu Pracy.) W żywej dyskusji, jaka się na temat drużyn pracy wywiązała po przemówieniu Dyrektora Madeyskiego i przedstawicieli śląskich drużyn, doszli zebrani do przekonania, że „próby ślą-



skie są możliwe do rozszerzenia na całe państwo. O. D. R. śląskie mogą w tej sprawie służyć doświadczeniem" (poseł Sowiński). „Dyskusja wykazała, stwierdza Dyrektor Madeyski w zakończeniu dyskusji, że sprawa ma konkretne możliwości realizacyjne. Nie naśladujemy Niemiec. Postawienie tej sprawy na porządku dziennym wynikało z czysto polskich potrzeb. Powstało na Śląsku i rozszerzy się na całą Polskę". Na wymienionej konferencji powołano do życia specjalną Komisję, która miała opracować konkretne wnioski w sprawie zespołów roboczych. Do Komisji weszli obaj przedstawiciele Śląska.

#### **Drugi etap zaagadnienia**

Na konferencji tej dr Obierek poruszył również sprawę drugiego etapu w rozwiązywaniu zaagadnienia bezrobocia młodzieży. „O. D. R. mają za cel radykalną walkę z bezrobociem, polegającą na stwarzaniu warunków zatrudnienia na stałe. Opiekujemy się członkiem zespołu nie przez krótki czas, lecz do chwili postawienia go na pewnym gruncie. Kierownictwo O. D. R. stworzyło zamknięty plan gospodarczy dla zespołów roboczych, zupełnie nie konkurujący z normalnym rynkiem (wewnętrzny obrót). Roboty publiczne, jeśli mają być stosowane wyłącznie, nie r o z w i ą ż ą z a g a d n i e n i a, gdyż bezrobotny po wyjściu z zespołu pozostaje w dalszym ciągu bezrobotnym, nie mającym żadnego oparcia. Ta sytuacja, następująca bezpośrednio po okresie spokoju i zabezpieczenia, staje się powodem do tym większego niezadowolenia. Trzeba zaopiekować się bezrobotnym i nie tworzyć malkontentów. Plan, o którym mowa, przewiduje zamknięty cykl robót, uwzględniający roboty nieobjęte planem państwowym, względnie takie, które nie mogą być wykonane innymi środkami. W zamkniętym kole mieszczą się zespoły o różnych rodzajach produkcji, z tym jednak, że produkcja ich nie idzie na rynek zewnętrzny, lecz zaspokaja potrzeby ich samych. Natomiast całe takie zamknięte koło jest dla rynku zewnętrznego konsumentem.”

#### **Zamknięty plan gospodarczy**

Projekt zamkniętego cyklu gospodarczego precyzuje bliżej Wojewoda Śląski po przedstawieniu mu protokołu ze wspomnianej konferencji. Według Wojewody Śląskiego winny powstać trzy typy drużyn:

I typ — to zespoły robocze, wzorowane na śląskich O. D. R., zatrudnione na robotach publicznych;



II typ — zespoły osadnicze,

III typ — zespoły w lasach państwowych, przygotowujące budynki dla przyszłych osadników z zespołów osadniczych. O. D. R. rolne rekrutowałyby się z ludzi powyżej 24 lat, natomiast O. D. R. na robotach publicznych zapełniałyby młodzież w wieku od 18 do 21 lat.

Pod koniec października wysłało Kierownictwo Wojew. Komitetu Funduszu Pracy na Śląsku do Funduszu Pracy „Projekt rozwią-



Ryc. 7

Harcerska O. D. R. z Rudoltowic bierze udział w defiladzie na rynku w Pszczynie w dniu święta państwowego

zania zagadnienia zespołów pracy — wraz z regulaminami O D R: zewnętrznym i wewnętrznym ramowym". Ze względu na pewną jeszcze dziś jego aktualność, warto przytoczyć z tego projektu większe urywki:

„D o c h o d z i m y do przekonania, że sprawa młodzieży w ogóle a bezrobotnej w szczególności wysuwa się dziś na czoło zagadnień ogólnopaństwowych.

D o c h o d z i m y do przekonania, że młodym pokoleniem — tą przyszłością narodu — nie powinniśmy się tylko opiekować, musimy



nauczyć je pracować, umożliwiając stwarzanie dla niego trwałej podstawy do samodzielnej egzystencji.

D o c h o d z i m y wreszcie do przekonania, że dla rozwiązania tego problemu musimy stworzyć *sui generis* organizację.

My, na Śląsku, doszliśmy do przekonania, że tylko wtedy pchniemy to zagadnienie na właściwe tory, o ile czynniki, zajmujące się tym zagadnieniem, oraz Rząd, postawią sprawę jasno i zdecydowanie, jednym słowem — zdecydują się wziąć za tę pracę odpowiedzialność".

Z kolei projekt przedstawia dwa sposoby rozwiązania zagadnienia drużyn roboczych: a) dekret Pana Prezydenta R. P. powołuje do życia instytucję o osobowości prawnej. Dekret wykonuje Rada Ministrów; b) w wypadku, gdyby Rząd nie poszedł na takie rozwiązanie, należałoby oprzeć akcję na ustawie o Funduszu Pracy z dnia 15 III 1933 r. i Statucie Funduszu Pracy, które Funduszowi Pracy dają możliwość zatrudniania bezrobotnej młodzieży na zasadach społeczno-wychowawczych.

W dalszym ciągu podają inicjatorzy projekt rozporządzenia, jakie by wydał Prezes Rady Ministrów w tej sprawie.

W myśl tego rozporządzenia Główny Inspektor O. D. R. wchodziłby do władz naczelnych Funduszu Pracy. Inspektorowi Głównemu podlegaliby inspektorzy okręgowi. Działalność administracyjna inspektorów O D R mieściłaby się w Biurach Funduszu Pracy (Biuro Główne, Wojewódzkie itd.).

Omówiwszy prawną i organizacyjną stronę zespołów pracy, dają projektodawcy w końcu swego elaboratu gospodarcze ujęcie zagadnienia:

„Mając podstawy prawne oraz ustalone władze i zmontowany aparat administracyjny, należałoby przystąpić do opracowania planu gospodarczego O. D. R. Projekt nowego planu gospodarczego przedstawia załączony wykres.

Widzimy tam zasadnicze trzy kategorie zespołów, a mianowicie: 1) zespoły przy robotach publicznych, 2) zespoły przemysłowe, 3) zespoły rolne. Wykres ten przedstawia: sposób powstawania zespołu, rekrutaż ludzi i przepływ ludzi, przepływ pieniędzy i środków żywnościowych itp. Wykres ten przedstawia podział Państwa na 6 okręgów oraz władze, z którymi władze organizacyjne O D R współpracują w terenie.



Plan, o którym mowa, przewiduje zamknięty cykl robót, uwzględniający roboty nieobjęte planem gospodarczym Państwa. W zamkniętym cyklu mieszczą się również zespoły o różnych rodzajach produkcji z tym jednak, że produkcja ich nie idzie na rynek, lecz na zaspokojenie ich potrzeb, a nadto zespoły te są dla rynku konsumentem.

Zatrudnienie zespołów tylko przy robotach publicznych nie rozwiąże zagadnienia, gdyż młodzież po wyjściu z zespołu pozostaje w dalszym ciągu bezrobotną, nie mając żadnego oparcia. Przez to zwiększałoby się niezadowolenie i tworzyło nowe szeregi malkontentów.

Przez O. D. R. winno się prowadzić radykalną walkę z bezrobociem, polegającą na stwarzaniu warunków zatrudniania na stałe. O. D. R. winny opiekować się członkami zespołu do chwili stworzenia dla nich samodzielnej podstawy egzystencji.

Przedstawiony powyżej plan ma właśnie to na celu.

Katowice, dnia 30 października 1933 r.

*Dr L. Obierek."*

W dyskusjach na temat zespołów pracy wyłoniła się kwestia, kto ma drużyny organizować: czy odpowiednie resorty państwowe, więc w tym wypadku Ministerstwo Opieki Społecznej, czy też Fundusz Pracy. Na konferencji w dniu 13 VII Dyrektor Madeyski wyraził opinię, że „zespoły będą tworzone przez odpowiednie resorty państwowe, nie przez Fundusz Pracy, który nie jest do tego powołany”. Ostatecznie we wrześniu utworzono przy Ministerstwie Opieki Społecznej Komisję, a później specjalną osobną instytucję, współdziałającą ściśle z Funduszem Pracy i Ministerstwem Opieki Społecznej, a mianowicie Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą (S. O. M.), które w swej działalności nie obejmowało zrazu województwa śląskiego.

Stały się przeto drużyny pracy zjawiskiem ogólnopolskim. Organizowano istotnie drużyny trzech typów: na robotach publicznych, przemysłowe (fachowe) i rolne, jednakże bez tych perspektyw dalszych, jakie usiłowali dać im organizatorzy drużyn śląskich. W roku 1934 stan liczbowy junaków w drużynach zorganizowanych S. O. M. wynosił około 10 tysięcy, w r. 1935 łącznie z drużynami śląskimi 20 tysięcy.



**Projekty  
osadnictwa  
rolnego**

Trzeba w zakończeniu omawiania tych projektów przypomnieć, że w 1933 roku dyskutowano również sprawę osadnictwa na Kresach Wschodnich, o czym świadczy korespondencja p. Platera,

właściciela majątku Dąbrowice-Zaleszany w powiecie sarnieńskim, i Wydziału Powiatowego Sejmiku w Lidzie z Funduszem Pracy, który w tej materii odniósł się do Wojewody Śląskiego. P. Plater zaproponował osadzenie 750 bezrobotnych na terenie poleśnym kosztem 750.000 zł. Projekt Lidy, ciekawy z gospodarczego i społecznego punktu widzenia, przedstawia pismo Funduszu Pracy do wojewody śląskiego jako przewodniczącego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy Województwa Śląskiego z dnia 29 VII 1933 r.

„Wydział Powiatowy Sejmiku Lidzkiego zwrócił się do Funduszu Pracy z prośbą o przyjęcie terenu poleśnego w miejsce przypadającej od niego dla Funduszu Pracy ustawowej opłaty.

Tereny te, obejmujące 41,5 ha, znajdują się w granicach miasta Lidy w odległości 2,5 km od centrum miasta i 500 m od dzielnicy Słobódki. W bezpośrednim ich sąsiedztwie jest 21,4 ha przeznaczonych na miasto-ogród.

Na powyższym obszarze 41,5 ha, po uprzednim zmeliorowaniu, można by tworzyć gospodarstwa ogrodo-warzywne i parcele budowlane dla rzemieślników, przy czym teren miejscowy zgłasza zapotrzebowanie na następujące kategorie rzemieślników, których brak odczuwa się w powiecie lidzkim, są nimi: zduni, krawcy męscy, koszykarze, szczotkarze, kuśnierze, kominiarze, oraz kwalifikowani robotnicy do robót ziemno-melioracyjnych.

Podając powyższe do wiadomości Pana Przewodniczącego proszę uprzejmie o rozważenie, czy ewentualne wykorzystanie tych obszarów nie przyczyniłoby się do zrealizowania programu częściowej likwidacji bezrobocia na terenie województwa.

Jeśli propozycja Wydziału Powiatowego Sejmiku Lidzkiego odpowiada Panu Przewodniczącemu, proszę o ew. dodatkowe zapytanie, na które postaram się przesłać szczegółowe informacje.”

Ponieważ projekt wiązał się z sprawą drużyn rolnych i osadnictwa w ogóle, zwiedził wymienione tereny z ramienia Wojewody Śląskiego dr Alfred Patryn, urzędnik wojewódzki, jednakże inicjatywa ta nie dała realnych wyników.

W związku z artykułami w prasie o konieczności urządzenia obszarów nad Dniestrem (Horoszowa) pod uprawę roślin



i owoców południowych, oraz tworzenia tam uzdrowisk projektowano nawet, by O. D. R. podjęły się budowy niedokończonego odcinka drogi w Horoszowej za cenę odpowiedniej ilości parcelowanych mórg ziemi pod osadnictwo.

Większe możliwości likwidowania bezrobocia, aniżeli przez kolonizowanie Ślązakami Kresów Wschodnich, widzi Kierownik Opieki Społecznej w Starostwie Rybnickim, p. Wł. Szczypa w osadzeniu ich na roli na Śląsku. W myśl jego projektu z 2 VII 1933 r. należałoby osadzać bezrobotnych na gruntach obszarników śląskich, spółek akcyjnych i majątkach państwowych, na zasadzie długoterminowej dzierżawy i niskiego czynszu.

Jakkolwiekbyśmy te wszystkie projekty oceniali z różnych punktów widzenia, trzeba przyznać, że wpływały z głębokiej troski o przyszłość nie tylko bezrobotnej młodzieży i bezrobotnych w ogóle. U ich podstaw leżała sprawa konieczności spotęgowania ruchu, pracy i przekształcenia gospodarczego oblicza Polski.



## ROZDZIAŁ IV

### ORGANIZACJA, GOSPODARKA I ŻYCIE WEWNĘTRZNE O. D. R.

#### Struktura organizacyjna

Struktura organizacyjna O. D. R. przypomina do pewnego stopnia organizację wojskową.

Nazwy: drużyna — zastęp — drużynowy — zastępowy wskazują również na czerpanie wzorów z harcerstwa.

Drużyna liczy zasadniczo 100 ludzi, jakkolwiek stan liczebny drużyny dochodzi czasem do 150 (w samodzielnych jednostkach), a w pewnych wypadkach nawet 50 ludzi może tworzyć drużynę. Drużyna stanowi samodzielną jednostkę, względnie też wchodzi w skład większej jednostki, zatem dwie lub więcej drużyn w tej samej miejscowości i w tych samych pomieszczeniach tworzą baon (osiedle robocze) O D R. Baon (batalion) więc dzieli się na drużyny, drużyna na cztery zastępy (1 + 24).

Na czele drużyn w baonie lub samodzielnych stali: drużynowi (kierownik drużyny), baonów: drużynowi-baonowi, krótko baonowi (kierownik osiedla roboczego), zastępów: zastępowi. Głównym zadaniem tych ostatnich jest dotąd na budowie: organizowanie i czuwanie nad pracą zastępów, w koszarach: PW i WF. Jeden z zastępowych pełni ponadto obowiązki szefa drużyny (obecnie szef drużyny nazywa się drużynowy).

Prace kancelaryjne wykonuje kancelaryjny (kancelista), magazyny prowadzi magazynier (intendent). W skład funkcyjnych wchodzi również kucharz i sanitariusz.

Pracami oświatowo-kulturalnymi kierował zastępowy oświatowy, któremu później, celem podkreślenia wagi jego zadań, nadano tytuł instruktora oświatowego (późniejszy instruktor wyszkoleniowy). Dziś kierownicy baonów (osiedli roboczych), drużyn oraz instruktorzy wyszkoleniowi lub fachowi w drużynach fachowych należą do kadry O. D. R., wymienione inne szarże — do podkadry (funkcyjni).



Kierownicy i instruktorzy oświatowi winni posiadać pewien cenzus wykształcenia (szkoła średnia, wyższe studia), ale postulat ten nie jest konsekwentnie przestrzegany za wyjątkiem tych ostatnich. Na stanowiska kadrowe dobiera się pod kątem walorów osobistych, które kandydat wykaże na stanowiskach podkadrowych, przez które musi przejść. Jeśli idzie o kierowników, to pożądanym jest, by byli oficerami względnie podchorążymi rezerwy. Podobnie ze zastępowymi: pożądanym jest materiał podoficerski.

#### **Płaca i opieka społeczna**

Kadra do 1 IV 1935 r. płacona była podobnie jak podkadra i junacy dniówkowo, obecnie jest zakontraktowana na prawach pracowników umysłowych. Junacy natomiast otrzymują wynagrodzenie za przepracowaną dniówkę, podkadra za wszystkie dni, gdyż jej obowiązki nie kończą się z dniem roboczym. Junak otrzymuje 50 groszy na rękę, 20 groszy (t. zn. 40% premii od wym. kwoty) na książeczkę oszczędnościową w K. K. O. Płaca członka podkadry waha się w granicach od 1,— zł do 1,50 zł + 20% premii (oszczędności na książeczkę) od tej sumy (20 groszy od złotego, 30 groszy od 1,50 zł). Płaca drużynowego (szefa drużyny) wynosi 2,20 zł. Wypłaty odbywały się co dekadę, później co piętnaście dni.

Oszczędności wypłaca się junakowi przy odejściu, o ile zdał wszystkie sorty mundurowe i nie zalega w sklepiu spółdzielczym w drużynie, następnie może część otrzymać w czasie pobytu w ODR w razie uzasadnionej potrzeby. W tym ostatnim wypadku wysyła prośbę do Inspektoratu przez kierownictwo drużyny.

Junakowi i podkadrze przysługuje całkowite wykwapowanie. Mundury junak posiada dwa: roboczy i wyjściowy. Ryczałt wyżywieniowy na głowę dziennie waha się od 65 do 75 gr zależnie od cen w danym okresie czasu i miejscowości.

Podkadra i junacy ubezpieczeni są na Śląsku w Kasach Chorych względnie Ubezpieczalniach Społecznych na wypadek choroby i wypadku; poza Śląskiem nad stanem zdrowotnym drużyn czuwają specjalnie zaangażowani lekarze, gdyż reskrypt Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 11 X 1934 Nr Un. 2/29-4 mówi, że członkowie O. D. R., jako organizacji opiekuńczej i wychowawczej, nie podlegają przymusowi ubezpieczenia w Kasie Chorych lub Ubezpieczalni Społecznej.



### Układ władz O. D. R.

Z chwilą, gdy O. D. R. stały się agendą Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy, układ władz O. D. R. przedstawiał się następująco: zwierzchnikiem całej akcji był Wojewoda Śląski, jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy. Z ramienia Wojewody Śląskiego ogólne kierownictwo spoczywało w ręku kierownika Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy. W ramach Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy — Inspektorat O. D. R. stanowił do pew-



Ryc. 8

Baraki O. D. R. w Ustroniu-Jaszowcu

nego stopnia autonomiczny referat. Należało doń prowadzenie wszelkich prac, związanych z tą akcją, tak w biurze, jak i w terenie (kontrola). Kierownik Inspektoratu O. D. R. nosił tytuł inspektora. W skład Inspektoratu wchodził ponadto: inspektor oświatowy i referenci do spraw gospodarczych, kontrolnych i technicznych drużyn. Później i obecnie oprócz kierownika Inspektoratu (Referat Zatrudnienia Młodzieży) kontrolę drużyn przeprowadzają inspektorowie terenowi. To jest ich główna funkcja. Sprawy gospodarcze i techniczne załatwia obecnie Inspektorat łącznie z odpowiednimi referatami Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. Ogólne kierownictwo akcji oświatowej i wychowawczej spoczywa w ręku kierownika Referatu.



Sprawy w terenie regulował Inspektorat okólnikami, zarządzeniami i rozkazami, ponadto od czasu do czasu odbywały się odprawy kadry. Ten system pozostał z małymi zmianami do przejścia drużyn przez Min. Spraw Wojsk.

Do Inspektoratu O. D. R. przysyłają Kierownictwa miesięczne sprawozdania oświatowe, ekwipunkowe, dekadowe wykazy zwolnionych i przyjętych junaków, dekadowe stany drużyny, odzwierciedlające codzienny stan ludzi ewidencyjny i wyżywieniowy, na robotach i w koszarach, na izbie chorych, w szpitalu itd. Później w związku z pewną reorganizacją administracyjną i gospodarczą drużyn śląskich już nie dekady były gospodarczymi i sprawozdawczymi czasokresami drużyn, ale piętnastodniówki (okresy półmiesięczne).

#### **Pierwotna gospodarka**

Kontakt drużyn z Powiatowymi względnie Miejskimi Lokalnymi Komitetami Funduszu Pracy był charakteru wyłącznie gospodarczego, t. zn., że pieniądze na wydatki otrzymywały Kierownictwa drużyn przez te Lokalne Komitety lub też Komitety wprost pokrywały pewne wydatki drużyn, jak inwestycje, dostawców itp., a później rozliczały się z Wojewódzkim Komitetem Funduszu Pracy.

System prowadzenia gospodarki drużyn przez Komitety okazał się wadliwy. Komitet, nie prowadząc kontroli na drużynach i parając się sprawą gospodarki drużyn jakby nadprogramowo, nie zawsze czynił celowe wydatki. Nie trzeba podkreślać, że system ten był ponadto sztywny i nie wyrabiał w kadrze drużyn ani samodzielności w gospodarowaniu, ani też poczucia odpowiedzialności.

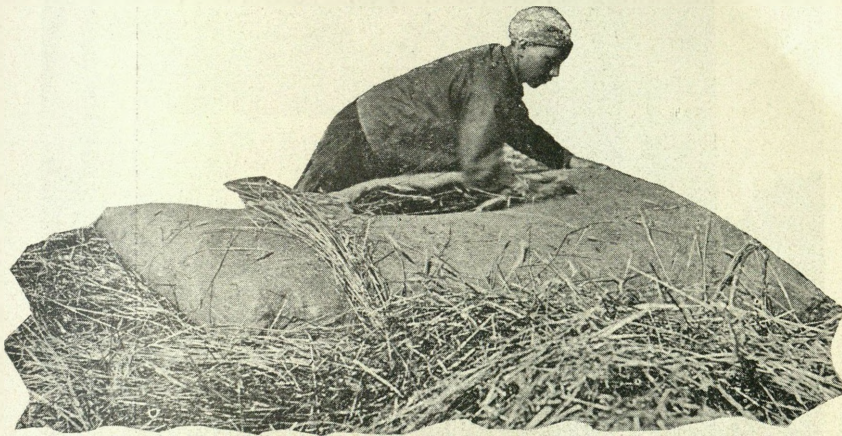
#### **Gospodarka własna**

Z biegiem czasu zaczęto przechodzić na gospodarkę własną, tj. przekazywano i przekazuje się drużynom pieniądze na ich konta w K. K. O. Książeczką czekową dysponuje dwóch lub trzech ludzi (podpisuje чеки) z kierownictwa drużyn (kierownik, kancelista). Ten nowy system jest o wiele lepszy. Co prawda przysporzył pracy kancelarii drużyn i, zdawało się, zwiększył możliwości nadużyć, choć to ostatnie jednakże przy coraz lepszym składzie kadry i podkadry, wreszcie dobrej kontroli okazało się bezpodstawne, wyrabia natomiast nieprzeciętne walory duchowe i zmysł gospodarczy: umiejętność kalkulacji, by się pomieścić w ryczałtach, a mieć równocześnie dobre wyniki, inicjatywę i samodzielność. Oto cechy, nabywane przez kadrę i podkadrę przy tym systemie gospodarki. Warto dodać, że ten nowy sposób był również tańszy, gdyż pieniędzmi dysponowały od-



powiedzialne przed Inspektorem za celowość wydatków kierownictwa drużyn, następnie na zakup rzeczy, nie mieszczących się w ramach ryczałtów, trzeba było uzyskać zgodę Inspektoratu, mającego dobry wgląd w potrzeby drużyn przez częste kontrole i sprawozdania.

Nerwy życia gospodarczego drużyny czy baonu zbiegają się w kancelarii i magazynach. Kancelaria spełnia do pewnego stopnia rolę buchalterii. Dobry kancelaryjny to dobry tok pracy administracyjnej i gospodarczej drużyny nawet wtedy, kiedy kierownik drużyny nie posiada w tych resortach wyrobienia.



Ryc. 9  
„Napychanie” siennika

Tak w samodzielnej drużynie, jak i w baonie są dwa magazyny: żywnościowy i mundurowy. Bardziej zagospodarowane drużyny mają jeszcze osobne magazyny materiałowe (sprzętu itp.).

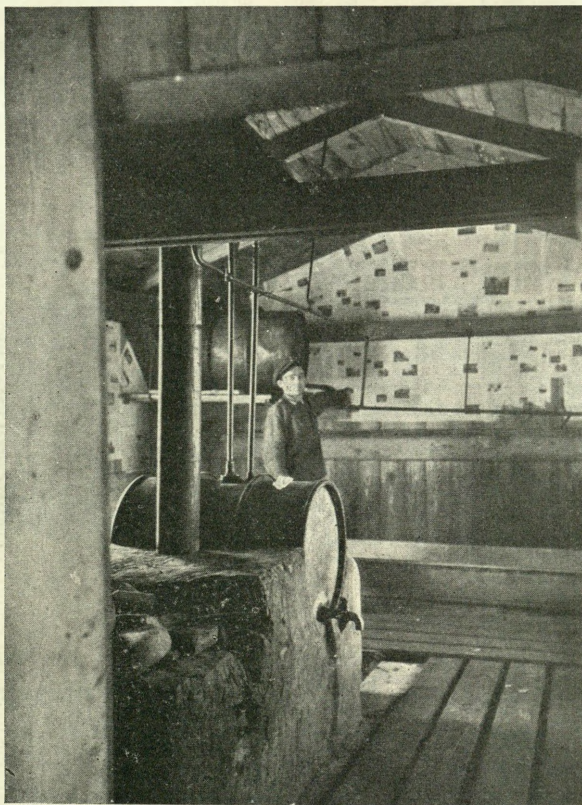
W żywność zaopatrują się drużyny same u dostawców, wybranych na podstawie ofert. Ekwipunek przydziela Inspektorat O. D. R. lub też centralne magazyny w Warszawie (dawniej S. O. M., potem Funduszu Pracy) na zapotrzebowanie i wg rozdzielnika Inspektoratu (Referatu Zatrudnienia Młodzieży).

#### **System rekrutazu i jego wady**

Do drużyn przyjmuje się młodzież zasadniczo w wieku przedpoborowym. Starsi dostają się wyjątkowo. Rekrutaz odbywa się poprzez Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy i Lokalne Komitety Funduszu Pracy przy współpracy urzędów gminnych, miejskich i starostw. Kandydat prze-



chodzi przez badanie lekarskie, rodzice lub opiekun podpisują się na deklaracji przyjęcia, że zgadzają się na zaciąg kandydata do drużyn oraz znane im są warunki i obowiązki, wyszczególnione na wspomnianej deklaracji. W pewnych wyjątkowych sytuacjach Inspektorat O. D. R. zezwalał kierownikom na przeprowadzenie werbunku na własną rękę.



Ryc. 10

Łaźnia, wykonana „systemem gospodarczym” w O. D. R.

Przez dwie wypłaty kandydat otrzymuje tylko 50 groszy za przepracowaną robotniko-dniówkę. Po tym okresie czasu zakłada się mu książeczkę oszczędnościową w K. K. O.

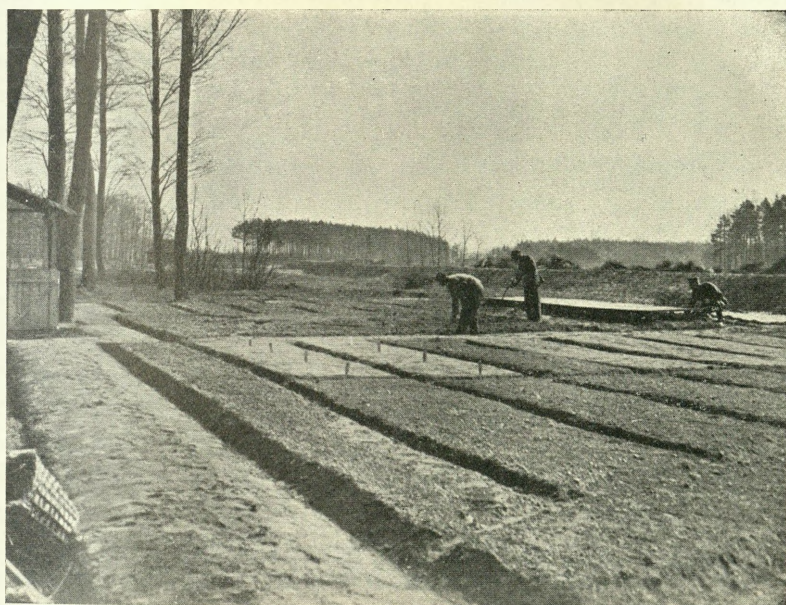
Okólnik Wojewody Śląskiego, wystosowany do podległych urzędów, wyraźnie powiada, że gminy winny wysyłać do drużyn możliwie jak najlepszą młodzież. W praktyce jednakże urzędy gminne względnie wymienione pow. instytucje nie zawsze stosują się do tego



postulatu. Do drużyn wysyłają często bardzo zły materiał, by się go pozbyć ze swych terenów, a głównie wysyłają taki materiał, jaki się zgłosi. Kwestia materiału ludzkiego i możliwości jego wychowawczej obróbki w drużynach wiąże się zresztą z całokształtem zagadnienia O. D. R. i bezrobotnej młodzieży, o czym jeszcze będzie mowa.

**Pomieszczenie  
drużyn i higiena**

Drużyny mieszczą się albo w wynajętych budynkach, przystosowanych do ich potrzeb, albo też w drewnianych barakach, specjalnie w tym celu zbudowanych. Budynki wynajęte nie dają tyle możliwości



Kyc. 11

Uprawa warzyw w O. D. R.

na zagospodarowanie się i tyle swobody, co własne baraki, gdyż nie zawsze można je odpowiednio przerobić i nie zawsze da się dokonać większych przeróbek. Początkowo również własne baraki miały dużo minusów: były ciasne, źle zbudowane, obecnie są już wygodne, przestronne, posiadają wielkie świetlice, magazyny itp. Na własnym wreszcie terenie mogą drużyny czynić inwestycje, więc tanim systemem gospodarczym budować chlewiki, łaźnie, pralnie, piwnice.

Jedną z najpierwszych trosk władz drużyn to utrzymanie na możliwie wysokim poziomie stanu sanitarnego i higienicznego w drużynach, co się w wielkiej mierze wiąże z jakością zakwaterowania.



Jakkolwiek junak przed przyjęciem staje przed lekarzem, a następnie ubezpieczony jest w Kasie Chorych wzgl. Ubezpieczalni Społecznej, to jednak kierownictwu drużyn ani na chwilę nie wolno spuścić z oka tej dziedziny, gdyż bardzo łatwo o obniżenie się wspomnianego poziomu. Junacy przychodzą do drużyn zazwyczaj z nędznych warunków higienicznych, bez poczucia higieny osobistej, którą trzeba dopiero w nich mozolnie wpajać. Zwłaszcza w zimie, kiedy nie ma tej sposobności częstego kąpania się co w lecie, a jest natomiast łatwość zaparzenia się w ciepłych ubraniach na budowie, szybko może nastąpić np. zawalenie. W miejscowościach przeto, gdzie nie ma możliwości kąpania się w łaźniach przyfabrycznych, kopalnianych lub publicznych, drużyny budują sobie własne łaźnie. Ostatnio z powodów higienicznych i oszczędnościowych powstają przy drużynach pralnie. Od czasu do czasu przeprowadza się na drużynach dezynfekcję ekwipunku i ubikacji. Każda drużyna i każde osiedle posiada sanitariusza, który wyniósł odpowiednie przygotowanie z wojska lub kursów.

#### **Tok zajęć codziennych**

Tok zajęć codziennych w drużynie normują odczytywane wieczorem lub pod wieczór rozkazy kierownictwa. Dzień pracy i ruchu mieści się między pobudką i capstrzykiem (godz. 21). Na pracę przypada od 6 do 6 i pół godzin dziennie, na zajęcia oświatowe przymusowe od 4 do 6 godzin, na PW i WF do 4 godzin tygodniowo. Poza tymi zajęciami przymusowymi odbywają się zajęcia dobrowolne w kółkach oświatowych, sportowych, w spółdzielni itp. Roboty porządkowe w rejonie wykonuje zastęp służbowy (obiera ziemniaki itd.).

Nad tokiem zajęć i porządkiem czuwa inspekcyjny, którym zazwyczaj jest zastępowy i służbowy (junak lub st. junak). W nocy, a w niektórych osiedlach i w dzień, funkcjonuje warta.

#### **Junak przy pracy**

Kierownictwo robót spoczywa w ręku odpowiedzialnych urzędów wojewódzkich i powiatowych (Wydział Komunik. Budowl., Kierownictwa Regulacji Rzek, Wydz. Dróg Pow.). Rola kadry i podkadry drużyn na budowie, jeśli chodzi o same roboty, jest pomocnicza. Do kadry i podkadry należy przede wszystkim pilnowanie należytego wykonywania pracy przez junaków i sprawności tej pracy, by osiągnąć zakreśloną normę wydajności. Z uwagi na wiek junaków, a następnie społeczny charakter drużyn norma wydajności pracy junaka niższa jest o około 20% od normy cywilnego robotnika. Normę ustala Fundusz Pracy w porozumieniu z Kierownictwem Robót.



Akordowość, t. zn. szybsze wykonanie normy, np. w 4 godzinach zamiast w 6, którą czasem uprawiali silniejsi junacy, wykluczono ostatnio jako nadwyrężający zdrowie i niemoralny system pracy.

Rzecz prosta, że po przyjściu do drużyny rzadko który junak od razu osiągnie normę. O ile jest zbyt młody i wątłej budowy, nie osiągnie jej nigdy. Wtedy daje się takiego junaka między silniejszych, dla których po paru tygodniach osiągnięcie normy nie przedstawia trudności. Przy zespołowej pracy nadrobią za słabszego silniejsi. Nie na wszystkich placach budowy sprzyjają zawsze warunki dobremu to-



Ryc. 12

W O. D. R. hoduje się szlachetne rasy królików

kowi pracy i wydajności. Pomijając już takie przeszkody, jak duża ilość wątlęgo lub świeżego elementu junackiego, ciężka praca, daleka droga na budowę, w grę wchodzi jeszcze inne czynniki: nie zawsze stoi na wysokości zadania kadra i podkadra (nieumiejętność organizowania pracy i odpowiedniego podejścia do pracującego junaka), nie zawsze technicy i majstrowie mają zrozumienie dla drużyn, choćby z tej przyczyny, że z tego rodzaju zespołami nie mieli nigdy do czynienia na budowie.

Wydajność i zadowolenie junactwa z pracy zależą przede wszystkim od harmonijnego współdziałania ze sobą kierownictwa robot i kierownictwa drużyn<sup>5</sup>).



## ROZDZIAŁ V

### OŚWIATA I WYCHOWANIE W O. D. R.

#### **Cel pracy oświatowo- kulturalnej**

O. D. R. są w założeniu nie tylko nową organizacją pracy, ale i nową formą oświatową i wychowawczą. Po akcji oświatowej i wychowawczej spodziewano się też największych wyników. Nie wzięto jednak zrazu w praktyce pod uwagę najważniejszego czynnika: oświatowca i wychowawcy. Przez pierwszy okres traktowało wiele kierownictw, raczej wielu kierowników, oświatę i wychowanie jako coś niepotrzebnego a narzuconego. Do drużyn bowiem, jak się to zazwyczaj dzieje przy każdej nowej i głośniejszej imprezie, przedostało się na stanowiska kadrowe i podkadrowe dużo niepożądanych typów, które nie posiadały żadnych kwalifikacji moralnych do kierowania młodzieżą. Ten sabotaż oświaty i wychowania skończył się po przeprowadzonej czystce w 1934 r. Tchnięto nowego ducha w tę dziedzinę życia i działalności drużyn. Widomym symbolem tego było połączenie funkcji kierownika Inspektoratu ODR (obecnie kierownika Ref. Zatrud. Młodzieży) i funkcji inspektora oświatowego w jednej osobie, jak również przemianowanie tytułu zastępowego oświatowego na tytuł instruktora oświatowego, którego wcielono do kadry z decydującym głosem w sprawach oświatowych.

W drużynach samodzielnych instruktor oświatowy pełni wprost obowiązki zastępcy kierownika drużyny, w osiedlach roboczych nie piastuje żadnych funkcji, nie związanych ściśle z dziedziną oświatowo-wychowawczą z uwagi na znaczną ilość obowiązków.

Akcja wychowawcza wiąże się ściśle z oświatowo-kulturalną. Niemniej jednak nie można jej z nią utożsamiać. Wychowanie w drużynach odbywa się nie tylko przez pomnażanie wiedzy i wyrabianie inteligencji; wychowywać w drużynach winien całokształt spraw, składających się na życie drużyny: tak praca na budowie, jak i nastrój w barakach, dyscyplina przy zajęciach obowiązkowych, jak



i swoboda pracy w spółdzielniach, kółkach itp. Jest zatem akcja wychowawcza uzależniona bardziej niż oświatowa od czynników nie dających się ująć w jakiś program — zależy po prostu od jakości wychowawców i od tego, czy wiąże młodzież z jej życiowymi bliższymi i dalszymi interesami. Robota oświatowo-kulturalna ma więc służyć sprawie wychowania i przygotowania do życia.

**Kierownictwo  
akcji  
oświatowej**

Akcję oświatową w drużynach normują okólniki, zarządzenia itp. wskazówki metodyczne, wychowawcze. Materiałów dostarczają biuletyny Centrali i czasopisma junackie<sup>6</sup>). Rzecz naturalna, że przewaga pewnych typów zajęć oświatowych zależy od pory roku. W lecie np. przeważa element rozrywkowy, w zimie dydaktyczny.

Całością roboty oświatowej w drużynie czy osiedlu, jak już wspomniano, kieruje instruktor oświatowy. Do niego należy układanie i przeprowadzanie programu, względnie czuwanie nad jego realizowaniem.

Do obowiązków oświatowych instruktora należy wciąganie do czynnej współpracy oświatowo-kulturalnej nadających się do niej członków kadry, podkadry oraz zdolniejszych junaków, by z jednej strony urozmaicać akcję oświatową, z drugiej podciągać zdolniejsze jednostki.

Dawniej zapraszano do współpracy miejscowe nauczycielstwo. To jednak nie dało pożądanych rezultatów. Po prostu dlatego, że nauczycielstwo nie zawsze umiało podejść do junactwa i wczuć się w środowisko junackie. Obecnie ta współpraca ogranicza się jedynie do pewnych odcinków roboty oświatowej, np. prowadzenia chórów. Tu daje pełne wyniki.

**Formy  
i metody  
pracy oświatowej**

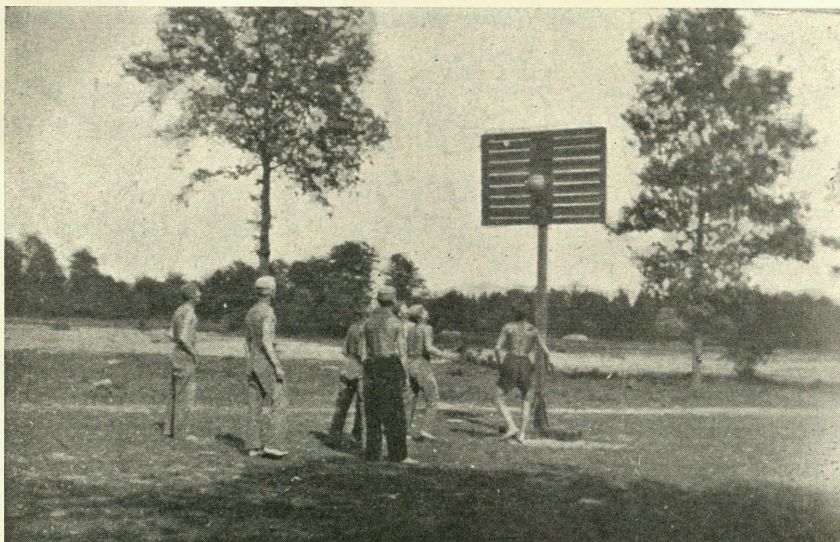
Formy pracy oświatowej są dość liczne:

- a) dla systematycznego nauczania w różnych działach oświatowych zaprowadzono obowiązkowe oświatogodziny;
- b) poza nimi możliwość kształcenia i rozrywek kulturalnych dają dobrowolne zajęcia oświatowe, więc czytelnictwo, słuchanie radia, szachy, gry świetlicowe;
- c) rzecz prosta, że w środowisku młodzieżowym, grupującym ludzi o różnorodnych zdolnościach i upodobaniach, istnieje pęd do organizowania się w różne kółka i sekcje. Pracują więc kółka śpie-



wacze (chóry), teatralne, szachowe, sportowe, turystyczne, redakcje gazet ściennych i żywych; ostatnio duże zainteresowanie przejawiają kółka spółdzielcze, mające realne oparcie w spółdzielniach junackich;

d) na zewnątrz dają się drużyny poznać społeczeństwu przez ogniska, imprezy teatralne, współudział w uroczystościach państwowych i narodowych. Spełniają tutaj rolę pionierską, gdyż w dość skostniały teatr amatorski wprowadzają nowe rodzaje występów scenicznych i wyższy poziom gry.



Ryc. 13

W porze letniej kwitnie sport w O. D. R.

Skala tematów w akcji oświatowej jest dość rozległa. Rozszerzają ją częstokroć sami junacy, wysuwając swoje życzenia oświatowe. Osią oświatogodzin jest zasadniczo Polska Współczesna. Chodzi o przyswojenie junactwu najważniejszych wiadomości z tego zakresu. Nauczanie tego przedmiotu odbywa się przez pogadanki z dyskusją. Metodą pogadankową omawia się również aktualia z życia Polski, międzynarodowe itp. Historię Polski podaje się w wielkich skrótach, z historii literatury czyta się nieliczne, najbardziej zajmujące fragmenty, by zachęcić junaków do czytania. Oczywiście wszystkich pogadanek nie da się zamknąć w jakiś dział. Tematy narzuca często samo życie drużyny (higiena w drużynie, spółdzielczość...) i specjalne zamiłowania prelegentów. W lecie, kie-



dy pogadanki odbywają się w lesie, nad rzeką, w zakres programu wchodzi również przyroda.

Oświatogodziny, których centralnym punktem jest pogadanka, obowiązują wszystkich junaków, doksztalcanie lub nauczanie początków — tylko zainteresowanych. A więc obok pogadanek, wykładów, drugą dziedziną akcji oświatowej jest doksztalcanie i nauczanie. Doksztalca się półanalfabetów (około 50% junaków to w gruncie rzeczy półanalfabeci, wtórny bowiem analfabetyzm jest zjawiskiem nagminnym wśród młodzieży robotniczej i wiejskiej) w pisaniu, czytaniu i rachowaniu. Z analfabetami, których śląskie drużyny posiadają stosunkowo niedużo, prowadzi się systematyczną naukę tych umiejętności.

Trzecia forma to wspomniane już dobrowolne zajęcia oświatowe, praca w kółkach, imprezy. Otóż pewne rodzaje tych zajęć mają miejsce również w obowiązkowych oświatogodzinach, jak np. śpiew, deklamacje, monologi, żywe dzienniki. Wypływa to z charakteru oświatogodziny: oświatogodzina musi być urozmaicona. Obok momentów naprężających uwagę winny się znaleźć momenty odprężające. Program oświatogodziny może zawierać obok pogadanki: śpiew, deklamację, artykuł zajmujący, anegdotę, żart, zależnie od układu. Ten rozczłonkowany układ oświatogodziny podyktowały względy psychologiczne: nie da się skupić uwagi junaka przez godzinę czy trzy kwadransy na jednym przedmiocie: zmęczenie po pracy nie ustępuje tak szybko, następnie chłonność umysłu, nieprzyszwyczajonego przedtem do uczenia się lub słuchania, jest mała. Zazwyczaj oświatogodzina zaczyna się pieśnią, potem następuje pogadanka, wreszcie może być deklamacja, monolog, nowela, opowiadanie żartów, lub też nauka nowej pieśni. Odstępstwa od tego schematu są liczne, zwłaszcza przy doksztalcaniu. Słowem metoda pracy oświatowej i kulturalnej w drużynach musi być bardzo elastyczna, swoboda w doborze tematów i środków pomocniczych wielka. Niemniej jednak postawiono zasadę ciągłości, to znaczy, że instruktor oświatowy, dysponując metodą elastyczną i swobodą tematyczną, winien wyczerpać daną dziedzinę, choćby tylko w wielkich ogólnikach i skrótach. Nie może, omawiając np. bogactwa naturalne Polski, poprzestać tylko na węglu i nafcie, musi dać w zarysie pojęcie o wszystkich najważniejszych kopalinach.

Zresztą zakres tej pracy i poziom zależą przede wszystkim od instruktora wyszkoleniowego i kadry O D R. Zdolny instruktor



wyszkoleniowy i szczerze sprawie oddana kadra i podkadra potrafią nawet w najcięższych warunkach nadać robocie oświatowej pewną dynamikę i głębszy sens.

Praktyki religijne przedstawiają się w drużynach podobnie jak w wojsku (chóralna modlitwa, gremialny udział w nabożeństwach, rekolekcje). Do niektórych drużyn przychodzą księża z pogadankami religijnymi.

### **Wyniki pracy wychowawczej i trudności**

Praca instruktorów oświatowych, wysiłki wychowawcze kadry i podkadry są duże, wyniki jednakże w stosunku do nakładu sił nieproporcjonalnie małe. A zdawało się początkowo, że w drużynach będzie można robić cudowne rzeczy w dziedzinie oświatowej i wychowawczej. Po pewnym czasie rozwiało się szereg złudzeń, które spowiły akcję junacką na początku.

Więc pierwszą poważną przeszkodą to sam materiał ludzki. Młodzież jest bardzo zdemoralizowana bezrobociem. Zwłaszcza młodzież z przemysłowych ośrodków, wzwyczajona do bezczynności, łatwego zdobywania chleba (włóczenia się z mandolinami po podwórzach, wyciągania ręki...), a na pograniczu uprawiająca przemysł. Do drużyn zaciąga się często pod presją rodziny lub urzędu gminnego.

Organizacje młodzieżowe nie spełniają zadań wychowawczych w tym stopniu, jakby się tego należało spodziewać, więcej, częstokroć młodzież demoralizują przez pozostawiający wiele do życzenia werbunek do swych szeregów<sup>7)</sup>, kursy, obozy wakacyjne. Wytwarzają typ młodzieńca, chodzącego z kursu na kurs, z obozu na obóz, lub spodziewającego się wciąż jakichś dobrodziejstw z czyjejs ręki. Na szczęście te metody pracy oświatowej obecnie coraz bardziej znikają. Jeśli jeszcze dodamy, że młodzież ta pozostaje w wielu wypadkach pod wpływami różnych destrukcyjnych czynników, obraz moralnego spustoszenia przedstawia się plastycznie.

Nie dziw więc, że fluktuacja w drużynach jest duża. Że często po paru dniach, a nawet po paru godzinach z przybyłej grupy kandydatów zostaje połowa, a nawet mniej. Fluktuacja ta utrudnia ciągłość w robocie oświatowej i wychowawczej, męczy instruktorów oświatowych, niweczy często inicjatywę i przeprowadzone prace. Wyprostowywanie psychiki tej młodzieży, która zostaje, odbywa się zatem bardzo powoli i nie zawsze dociera do kresu.



Muszą być więc obok scharakteryzowanych czynników jeszcze inne głębsze przeszkody. Nie są już nimi w żadnym procencie stosunki wewnętrzne w drużynie. Nie mogą się dziś junacy skarżyć ani na wyżywienie, ani złe traktowanie, co w początkach również było jednym z powodów samowolnych oddaleń i fluktuacji.

**Trzeba  
postawić cel  
junactwu**

Najważniejszą przeszkodą w akcji oświatowej i wychowawczej jest to, że O. D. R. nie dają żadnych do tego czasu widoków życiowych na przyszłość. Młodzież więc nie jest z nimi związana uczuciowo. Widzi w drużynie albo smutną konieczność albo chwilową przystań. Ten fakt pociąga za sobą szereg następstw, zatem i apatyczny stosunek znacznej części junactwa do życia i niemożność ujęcia go w mocne brzegi działalności oświatowej i wychowawczej. Sama praca fizyczna bez widoków wmontowania w nią w przyszłości swego osobistego życia nie wyzwoli duchowych sił człowieka. To, co przyswoi sobie dziś junak w drużynie, jest jednak jak lotny piasek: lada okazja zdmuchnie te naleciałości. Np. ponowny brak pracy i ponowna beczynność po opuszczeniu drużyny. Nie wystarczy zatem tą młodzieżą zajmować się tylko przez krótki czas, a potem puszczać ją w niewiadome, — trzeba ją, dojrzałą już, wprowadzić w drugi etap życia.

Przed junactwem trzeba postawić cel. Cel konkretny, związany z jego przyszłością. Junak winien zdobyć w drużynie albo pełne kwalifikacje zawodowe, uprawniające go do indywidualnego czy zespołowego wykonywania pewnego zawodu, albo po przebyciu służby pracy w O. D. R. dostać pracę w fabryce, hucie, czy jakimkolwiek innym warsztacie pracy lub wreszcie na robotach publicznych jako wykwalifikowany robotnik, majster czy fachowiec. Część należałoby osadzić na roli. Ale o tym w następnym rozdziale.

Takie perspektywy domagają się już programu, jeśli nie przebudowy gospodarczej Polski, to rozpoczęcia jej na pewnych odcinkach, albo postawienia solidnego w programie prac Rządu choćby tylko z roku na rok.

Ale inaczej, po rozwianiu się złudzeń wychowawczych i oświatowych, nie można dziś do tego zagadnienia podchodzić. Jesliby się go tak postawiło, akcja wychowawcza i oświatowa w drużynach nie będzie wisieć w powietrzu.



## ROZDZIAŁ VI

### ZAGADNIENIE O. D. R.

W obecnej postaci nie spełniają O. D. R. poważniejszych zadań gospodarczych, społecznych i państwowych. Nie umożliwiają nawet czasowego pobytu większej ilości bezrobotnej młodzieży. Piętno tymczasowości, jakie noszą, nie wiąże z nimi ani młodzieży, ani też społeczeństwa. Hasło wychowania państwowego i przygotowania do zespołowej pracy nie znajduje w takiej sytuacji realnego oddźwięku. I im dłużej taki stan będzie trwał, to tym więcej cała ta akcja wykazywać będzie minusów w zasadniczych swych przejawach. Rodzi się zatem pytanie, czy O. D. R. są w ogóle potrzebne? Najlepszą odpowiedzią na nie będzie szkicowa próba rozwiązania omawianego zagadnienia.

Nasamprzód jedno: nie można przede wszystkim sprawy O. D. R. rozpatrywać na płaszczyźnie aktualnych sympatii czy antypatii politycznych, względnie takich lub owakich poglądów gospodarczych i społecznych minionej czy nawet obecnej doby. Do sprawy należy podejść od strony naszych konieczności gospodarczych, społecznych i politycznych, jakie wysuwa zarysowująca się przyszłość Polski. Wtedy O. D. R. nabiorą zupełnie innego waloru i wagi.

a) Otóż nie ulega wątpliwości, że wiek wstępowania młodzieży do warsztatów pracy trzeba przesunąć w górę. Lukę między wyjściem ze szkoły a wstąpieniem do warsztatu pracy należałoby wypełniać pobytem młodzieży w takiej organizacji, która by z jednej strony przygotowała i zahartowała młodzież do życia, czego siłą rzeczy szkoła dać nie może, z drugiej w sposób planowy dostarczała wykwalifikowanych sił na różnorodne pola działalności gospodarczej.

b) Ta wielka rzesza bezrobotnej młodzieży w skupiskach przemysłowych i na przeludnionej wsi nie tylko nie nabiera pożądanych cech duchowych, nie tylko nie zdobywa zawodu, ale bezrobocie i nędza odbija się również fatalnie na jej rozwoju fizycznym, co stwier-



dzają między innymi wojskowe komisje poborowe. Zbyteczne dodawać, że sprawa obronności Polski wiąże się organicznie ze sprawą jakości duchowej i fizycznej młodego pokolenia. Nie można zatem pozostawiać tej młodzieży na łasce losu w wieku, w którym kształtuje się tak psychiczna, jak i fizyczna osobowość człowieka. Rzecz prosta, że przysposobienie wojskowe i wyrobienie tężyzny fizycznej u młodzieży może dać daleko większe i realniejsze efekty w O. D. R., aniżeli w organizacjach o typie otwartym. Moment, powiedzmy, wojskowy winien zająć poczesne miejsce przy rozpatrywaniu akcji junackiej na przyszłość.

c) Wychowanie, szkolenie zawodowe i przysposobienie wojskowe młodzieży nie rozwiązuje jeszcze całkowicie zagadnienia. Chodzi o to, aby wychowanek po odśłużeniu służby pracy i służby wojskowej mógł realnie zastosować w życiu wyniesione zdobycze wychowawcze, zawodowe i fizyczne. A jest to możliwe tylko wtedy, jeżeli się go odprowadzi do przemysłowego, rzemieślniczego czy jakiegokolwiek warsztatu pracy, by mógł się poczuć faktycznie członkiem społeczeństwa. W przeciwnym razie pobyt w drużynie nie da poważniejszych wyników, następnie, wobec braku perspektyw na przyszłość, zniechęci młodzież do idei obozów pracy w ogóle. Musi zatem akcja junacka posiadać dwa etapy: pierwszy — w O. D. R. — wychowawczy i wyszkoleniowy, drugi — po opuszczeniu drużyn i wojska, rozwiązujący zagadnienie bezrobocia wychowanka już w trwałej formie<sup>6</sup>).

Akcja ta winna zatem łączyć w sobie harmonijnie czynniki społeczny, wojskowo-wychowawczy i gospodarczy. Nie mogą przeto O D R być li tylko imprezą wyłącznie gospodarczą, czy też wojskowo-wychowawczą, — muszą być zarówno służbą pracy młodzieży, jak i konkretną robotą gospodarczą<sup>9</sup>).

Po tej ogólnej motywacji należy z kolei naszkicować projekt rozwiązania zagadnienia drużyn pracy. Podkreślam, że organizatorowie drużyn śląskich od samego niemal początku zdawali sobie sprawę z wagi zagadnienia, o czym świadczy omówiony w III rozdziale projekt. Ten wspomniany zarys programu przewiduje trzy typy drużyn: na robotach publicznych, przemysłowe (fachowe) i rolne. Ta koncepcja przedstawia jakby z trzech zasadniczych członów złożony organizm, przy czym jeden od drugiego mocno uzależniony gospodarczo. Przyjmując w zasadzie te trzy typy drużyn, będę się starał unikać takich sformułowań, które by odbiegały od życia lub mogły robić wrażenie czegoś doktrynerskiego.



**O. D. R.  
na robotach  
publicznych**

Podstawą uruchomienia dużej ilości drużyn na robotach publicznych winien być wielki, wszechstronny program tych robót. Chodzi bowiem o to, by O. D. R. na robotach publicznych były bazą dla całej akcji junackiej, a więc i wyjściem dla drużyn fachowych i rolnych. Wskazaniem przy tym byłoby osadzanie drużyn roboczych w takich miejscowościach, gdzie nie ma wielkiego natężenia bezrobocia względnie w ogóle nadmiaru cywilnego robotnika.

Wiek junaków wahałby się między 16—21 r. życia z tym, że element młodszy, przedpoborowy miałby stanowczą przewagę. (W pewnych wypadkach muszą, zwłaszcza w rolnych drużynach, znaleźć się również starsi — do 30 roku.)

Rozpiętość wieku junaków jest istotnie duża, jednakże konieczna z wielu przyczyn:

a) element młodszy będzie się przeważnie przekazywać do drużyn fachowych, starszy do rolnych, nie mówiąc już o tym, że na stanowiska funkcyjne z natury rzeczy najbardziej nadają się roczniki popoborowe, więc rezerwiści;

b) między wyjściem ze szkoły, więc r. 14, a 18, od którego obecnie ustawowo rekrutuje się młodzież do drużyn, istnieje zbyt długi czas bezczynności. Ponieważ warunki materialne i moralne, w jakich żyje bezrobotna młodzież, tamują jej psychiczny i fizyczny rozwój, należy, przynajmniej dla najbardziej dotkniętych, skrócić ten okres przymusowej bezczynności do dwu lat, tj. zaciągać do drużyn od 16 roku życia. Zresztą narzuci to samo życie.

Rozłożenie liczbowego kontyngentu na wieś i miasto nie jest, zdaje mi się, ważne, gdyż granice są tu płynne, następnie kryteria przyjmowania do drużyn nie mogą być formalne. Winny one wpływać z przydatności kandydata do przyszłych zadań, którą się ocenia przed jego wstąpieniem do drużyny, a głównie w czasie pobytu w drużynie. Ocena będzie niewątpliwie trudna, jednakże stosunek młodzieży do akcji w tej nowej postaci będzie pozytywniejszy, a możliwości wychowawcze o wiele większe i skuteczniejsze. Inny będzie również stosunek wysyłających młodzież do drużyn — będą się starali skierowywać do nich wartościowszą młodzież.

W drużynach, na robotach publicznych, dostaje się młodzież w krąg przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, oświatowej i wychowawczej działalności kierownictwa. Program oświatowy



i wychowawczy musi być dostosowany do psychicznych możliwości kandydatów, dostatecznie elastyczny i jak najbardziej życiowy. Kładę nacisk na te cechy dlatego, ponieważ w akcji wychowawczej i oświatowej, a zwłaszcza tej ostatniej, mającej za przedmiot młodzież pozaszkolną, operuje się za dużo fikcjami, tym przysłowiowym budowaniem od dachu. Chodzi o to, by junak możliwie dobrze czytał, pisał, rachował, z zastosowaniem do życiowych potrzeb, znał najważniejsze wiadomości z podstawowych dziedzin wiedzy, rozumiał konieczność pracy nad sobą, wreszcie nabrał zamiłowania do życia



Ryc. 14  
Posiedzenie zarządu spółdzielni junackiej

organizacyjnego, współżycia w zbiorowisku itp. To jest minimum, które będzie miało zastosowanie dla większości: stadia dalszego kształcenia zależne będą od zdolności i zaawansowania poszczególnych junaków.

Po pewnym czasie, powiedzmy po kilku miesiącach lub nawet po roku pobytu w drużynie, w każdym razie po rozpatrzeniu się w zamiłowaniach, zdolnościach i kwalifikacjach moralnych junactwa, następuje jego selekcja:

a) część junaków, zdradzająca ochotę do rzemiosła lub już częściowo przeszkolona w rzemiosła, przechodzi do drużyn fachowych (szewskich, krawieckich, stolarskich itp.), oraz na kursa (betoniar-



skie, saperskie, monterskie), które winny dostarczyć specjalistów na roboty publiczne i dla wojskowości;

b) junacy starsi o tradycjach rolnych, wzgl. pragnący związać się z pracą na roli dostają się do O. D. R. rolnych. Zasadą winno być przejście przez O. D. R. na robotach publicznych, gdzie następuje pierwsza obróbka junaka, ogólne podciągnięcie w dziedzinie wychowawczej i oświatowej.

Zrozumiałe, że zasada ta musi pozwalać na odstępstwa, jakich wymagać będzie życie, niemniej jednak odstępstw tych nie może być dużo tak ze względów praktycznych, jak i społecznych. Do drużyn bowiem fachowych, rolnych i na kursa nie można wysłać elementu mało wartościowego i nieznanego<sup>10</sup>), gdyż byłoby to zdanie się na przypadkowość, bardzo łatwo zbyt kosztowną, a mało efektywną w stosunku do nakładu pracy i pieniędzy.

Siłą rzeczy większość młodzieży pozostanie nadal w drużynach roboczych<sup>11</sup>). Otóż dalszy etap szkolenia i usamodzielniania obowiązuje i w tych drużynach. Pewna ilość junactwa, więc podkadra, zdolniejsi junacy, wykazujący specjalne uzdolnienia do robót publicznych, zdobywa tutaj kwalifikacje na mistrzów, podmistrzów, dozorców i fachowych robotników (brukarze, kostkarze, siatkarze itp.). W okresie zimowym względnie na specjalnych kursach przeszkoleniowych musiano by teoretycznie pogłębić i uzupełnić zdobyte w pracy na budowie wiadomości i umiejętności, by wypuszczać z drużyn dobrze przygotowanych do tych prac fachowców<sup>12</sup>).

Zrozumiałe, że resztę młodzieży, która ani nie poszła do drużyn fachowych i rolnych, ani też nie związała się na trwałe z robotami publicznymi, odprowadzi się po „wysłużeniu” przepisanego czasu w drużynie na wolny rynek pracy. W ten sposób O. D. R. na robotach publicznych stanowiłyby z jednej strony sito selekcyjne dla drużyn fachowych, rolnych i pewnych resortów wojskowych, z drugiej dostarczały kwalifikowanego pracownika na roboty publiczne oraz światłego robotnika środowiskom przemysłowym.

Rzecz naturalna, że mogą być inne rozwiązania tego drugiego etapu w karierze życiowej junaka. Np. specjalnie uzdolnionych chłopców należałoby skierowywać do tych działów pracy, do których czują powołanie, więc na studia, do kupiectwa, spółdzielczości itp. Ale tu chodzi o główne kierunkowe tej akcji, więc zostawiam na uboczu różnorodne odchylenia, jakie życie wysuwa.



Pewne trudności w szkoleniu zawodowym następcą może służba wojskowa, która niejednokrotnie przerwie „służbę pracy” junakowi. O ile junak nie ukończył nauki w drużynie fachowej, wróci do niej z powrotem po wojsku. Junacy, których nie powołano do wojska (choć ilość takich nie może być duża), winni dłużej odsługiwać służbę pracy. Zresztą czasokres pobytu junaka w drużynie fachowej będzie inny, aniżeli w rolnej czy roboczej, następnie do fachowych będzie się zasadniczo przydzielać młodszych (16- i 17-letnich), by mogli ukończyć szkolenie przed służbą wojskową, do rolnych znów popoborowych. W całej akcji w ogóle będzie potrzeba bardzo skrupulatnej ewidencji osobowej, wprost pieczołowitości organizacyjnej, jeśli wolno się tak wyrazić, gdyż łatwo o chaos. W każdym razie usamodzielnienie może nastąpić dopiero po upełnoletnieniu, wysłużeniu wojska i wyszkoleniu junaka.

#### **O. D. R. fachowe**

W związku z obecną stagnacją gospodarczą pojawiło się groźne na przyszłość zjawisko, a mianowicie brak wykwalifikowanego narybku do różnorodnych gałęzi pracy i wytwórczości.

W pewnych połaciach kraju już nawet przy obecnym zastoju gospodarczym daje się mocno odczuć brak kwalifikowanego rzemieślnika.

W wypadku intensywniejszego ruchu gospodarczego może ten powód utrudniać wybitnie sprawność pracy. W obecnej sytuacji rzemiosło nie jest w stanie dostarczyć większej ilości czeladników i majstrów, następnie nie posiada możliwości planowego uruchomienia placówek i warsztatów rzemieślniczych po kraju. Rzemieślnika zatem, przynajmniej podstawowych kategorii, jak szewców, krawców, stolarzy dostarczyć winny O. D. R. fachowe, które ze względu na wspomniane perspektywy przyszłościowe można nawet nadmiernie rozbudować.

W związku z tworzeniem się polskiego stanu średniego i koniecznością emigracji żydostwa z Polski drużyny fachowe nabierają jeszcze większej aktualności.

Do drużyn fachowych przychodzi wybrana młodzież z drużyn roboczych. Przy selekcji musi się wziąć pod uwagę dwie rzeczy: przydatność do zawodu i wartość moralną. Tutaj te dwa momenty odgrywają o wiele większą rolę niż w pozostałych drużynach. W drużynach fachowych oprócz możliwie pełnej znajomości fachu zdobywa młodzież głębszą znajomość spraw gospodarczych, w szczególności



związanych z jej zawodem, najbardziej podstawowe wiadomości z ustawodawstwa, opanowuje rachunkowość i kalkulację warsztatu indywidualnego i spółdzielczego.

Zachodzi jednakże pytanie, czy drużyny fachowe, z konieczności produkujące pewne zestandaryzowane typy wyrobów, dadzą w pełni kwalifikowanego rzemieślnika, który by sprostał wymaganiom na samodzielnym warsztacie. Otóż te minusy, jakie za sobą pociąga szkolenie fachowe w drużynach, musi się częściowo skompensować wysokim poziomem organizacji pracy i szkolenia. Dalej wiemy przecież, że sprawa dotrzymania kroku postępowi mody i techniki w rzemiośle wiąże się z doksztalaniem rzemieślnika, zatem wychowanek drużyn fachowych będzie robił to samo, co wychowanek warsztatów indywidualnych: doksztalał się w swym zawodzie.

Nie trzeba dodawać, że w drużynach fachowych obowiązuje tak samo jak w roboczych szkolenie wojskowe i wychowanie fizyczne. Celem całej akcji winno bowiem być wychowywanie obywatela-żołnierza.

Po zdobyciu zawodu i przygotowaniu młodzieży do drugiego etapu w jej życiu następuje jego realizowanie: czynniki takie, jak Fundusz Pracy względnie inne instytucje, zainteresowane w akcji junackiej, pomagają wychowankom w zakładaniu samodzielných lub spółdzielczych warsztatów rzemieślniczych (spółdzielnie pracy). Zachodzi pytanie, czy nie wybrać jednego rodzaju, więc np. tylko spółdzielczych warsztatów. Zdaje się, że byłoby to ujęcie wybitnie niebezpieczne. Będzie i jeden i drugi sposób dobry i konieczny. Zresztą możliwe są kombinacje dwóch tych typów: np. usamodzielnieni na warsztatach indywidualnych szewcy w jakimś powiecie tworzą spółdzielnię obuwniczą i otwierają sklep z materiałami szewskimi lub też bucikami wyrobów członków spółdzielni. Takie zjawiska już mają miejsce w Polsce. Odchylenia od naszkicowanego planu są i tu możliwe; pewna część czeladników z drużyn fachowych może przejść do warsztatów indywidualnych na doksztalanie, wielu pozostanie w drużynach na stanowiskach instruktorskich, część, nie czekając na inicjatywę czynników kierowniczych, sama sobie wyszuka miejsce na warsztat i przystąpi do jego uruchomienia. W grę wchodzić będzie w tym wypadku tylko pomoc finansowa.

Przedewszystkim, nim się rozpocznie realizowanie drugiego etapu, musi się przeprowadzić poważne studia akcji i terenu, tak



w celu uniknięcia kosztownych błędów, jak i planowego rozłożenia placówek po terenie. W zasadzie przyjmuje się dwa rodzaje usamodzielniania: przez indywidualne i spółdzielcze warsztaty rzemieślnicze.

#### O. D. R. rolne

Postulat zdrowej wsi — to nie tylko sprawa upelnorolnienia, ale również racjonalnie prowadzonych gospodarstw. Placówkami, które by odpowiednio z jednej strony przygotowywały zastępy ludzi do racjonalnej gospodarki, a z drugiej praktycznie ją realizowały, mogą być O. D. R. rolne, osadzone na folwarkach<sup>13</sup>). Do tych ostatnich skierowywano by młodzież starszą, popoborową (możliwie żonată), ale przede wszystkim wiejską.

Należałoby zorganizować trzy typy drużyn rolnych: a) typ I. Drużyna prowadzi zespołową gospodarkę pod fachowym kierownictwem na folwarku. Przeszkolenie odbywa się podobnie jak w drużynach fachowych. Szczególnie uwzględnia się organizację zbytu produktów rolnych, a więc spółdzielczość rolniczą itp. Jeszcze w czasie przeszkoleniowym wykona się prace, związane z przyszłym usamodzielnieniem wychowanków, a zatem przeprowadzi parcelację, wybuduje budynki mieszkalne i gospodarskie.

Wielkość gospodarstw zależeć będzie od położenia osady (odległość od kolei, centrów zbytu) i jakości gleby. Po okresie przeszkoleniowym wychowankowie dostają gospodarstwa wraz z częścią inwentarza żywego z dawnego folwarku i przygotowanym w czasie zespołowej gospodarki sprzętem rolniczym. Niewątpliwie osadnik otrzyma pomoc z domu rodziców żony i własnych, tak że będzie mógł od razu przystąpić do jako tako normalnej gospodarki na własnej roli. Zaradność chłopą polskiego i zmysł przewidywania są duże, tutaj nie ma prawie żadnego ryzyka.

Zabudowania folwarczne mogą służyć na różnorodne cele osady czy nawet danej miejscowości (park maszyn rolniczych, sklep spółdzielczy, dom ludowy itp.). Taki eksperyment wykonano na Śląsku, na folwarku Kopciowice, gdzie z drużyny rolnej, pracującej zespołowo, utworzono po okresie przeszkoleniowym 26 gospodarstw 6—8 ha.

b) Typ II. Drużyna pracuje podobnie jak wyżej na folwarku. Po okresie przeszkoleniowym osadza się wychowanków na gospodarstwach, powstałych z parcelacji innych folwarków, czyli folwarki przeszkoleniowe stanowią pewnego rodzaju szkołę osadniczą. Ten



typ drużyn byłby potrzebny i racjonalny w okresie intensywnej kolonizacji większych obszarów np. na Kresach. Po prostu przeszkalano by masowo przyszłych osadników, by byli jako tako przygotowani do racjonalniejszego prowadzenia gospodarstw, a równocześnie zdobyli poczucie misji, jaką mają spełnić.

c) Typ III. Szczególnie nisko stoi u nas ogrodnictwo, warzywnictwo i hodowla drobnego inwentarza. Te działy gospodarstwa mogłyby być ze szczególnym powodzeniem uprawiane w pobliżu większych miast i skupisk. Tymczasem natrafiamy, np. na Śląsku, na takie paradoksy, jak uprawę zbóż na dużych przestrzeniach, znajdujących się w obrębie miasta, a sprowadzanie warzyw z Raciborskiego. Otóż trzecim typem drużyn byłyby zespoły, przygotowujące młodzież do osadnictwa podmiejskiego. Dwuhektarowe, a nawet mniejsze gospodarstwo w okręgu wielkomiejskim czy przemysłowym, może dać tu wcale dobrą egzystencję rodzinie. Podkreślić jeszcze należy, że ta akcja miałaby wybitnie pionierski charakter ze względu właśnie na wspomniane nasze zacofanie w tych rodzajach gospodarki.

### **Drużyny żeńskie**

Jaką rolę należy wyznaczyć drużynom żeńskim w tej akcji? Rzecz prosta, że w grę wchodzić mogą tylko drużyny fachowe (głównie krawieckie) i rolne, przy czym ani jednych, ani drugich nie można nadmiernie rozbudowywać. W drużynach fachowych winno się junaczki wyspecjalizować w bieliźniarstwie, hafciarstwie, trykotarstwie, galanterii skórzanej, koronkarstwie itp., by łatwiej im było po opuszczeniu drużyny dostać zajęcie, względnie by mogły po wyjściu za mąż czynnie pomagać w utrzymaniu domu. Usamodzielnianie dziewcząt przez tworzenie dla nich samodzielnych lub zespołowych warsztatów napotyka na poważniejsze trudności z racji odmiennych zadań kobiety (wychodzi za mąż, zmienia w związku z tym miejsce zamieszkania itp.), zatem możliwe to będzie tylko w niewielkich rozmiarach. Przeszkalanie natomiast w rolnictwie miałoby przede wszystkim zastosowanie w drużynach rolnych III typu (hodowla drobnego inwentarza w szczególności). Oczywiście mogłoby mieć pełne uzasadnienie wtedy, gdyby junaczki, po przeszkoleniu w drużynach rolnych, wychodziły za mąż za przyszłych osadników. Ale tej akcji nie da się „racjonalnie” i na większą skalę przeprowadzić, gdyż mamy tu do czynienia ze zupełnie inną kategorią zjawisk. Jest to możliwe znów tylko w szczupłym zakresie. Wszystkie natomiast winny przejść



przez wyszkolenie w pielęgniarstwie, gazoznawstwie, ratownictwie itp. umiejętnościach, które stają się udziałem kobiet w czasie wojny.

**Współzależność  
i współdziałanie  
drużyn**

Organizatorzy śląskich drużyn przewidywali współzależność i współdziałanie tych trzech typów drużyn między sobą, to zn., że drużyny np. robocze będą się zaopatrywać w potrzebne produkty (ekwipunek, sprzęt kwaterunkowy, żywność itp.) w dru-



Ryc. 15

W pogodny dzień letni przy szachach na murawie

żynach fachowych i rolnych. Ta współzależność i współdziałanie miałyby miejsce w pewnym zakresie po usamodzielnieniu junaków: np. w osadzie rolnej osiedlają się: szewc, krawiec, stolarz z drużyn fachowych. Cała ta koncepcja nosi nazwę zamkniętego cyklu gospodarczego (obieg towarów w obrębie członów organizacji), wykluczając do pewnego stopnia wychodzenie na rynek zewnętrzny.

Rozpatrzmy tę sprawę ponownie: chodzi o to, w jakim zakresie możliwa jest współzależność i współdziałanie drużyn między sobą.



Rzecz naturalna, że drużyny robocze, podobnie jak i obecnie, będą się nadal zaopatrywały w potrzebny ekwipunek i sprzęt w drużynach fachowych, po części, o ile transport nie będzie za drogi, również w drużynach rolnych. Podobnie może być, o ile nie stanie znów na przeszkodzie transport, między drużynami fachowymi i rolnymi. Drużyny fachowe łatwiej bowiem zorganizować w obrębie regionu większej ilości drużyn roboczych (a nawet tak powinno być), natomiast drużynom rolnym stacjonowanie narzuca folwark. W każdym razie ta zależność gospodarcza będzie większa lub mniejsza. Na Śląsku może być prawie całkowita (mała przestrzeń, dobra sieć komunikacyjna).

W grę wchodzi jednakże sprawa szkolenia. Trudno przypuścić, by junak z drużyny szewskiej, szyjący lub naprawiający buty robocze dla junaków z innych drużyn, wyszkolił się na dobrego szewca. Będzie szył dobrze tylko takie buty. Jak zatem wybrnąć z tej sytuacji? Otóż junacy z drużyn roboczych, rolnych i fachowych nabywają dla siebie często ekwipunek cywilny i to nieraz w junackich sklepikach spółdzielczych. Sklepiki te mogą się zaopatrywać w towar w drużynach fachowych, więc krawieckich i szewskich, zatem junak szewc czy krawiec wykonuje nie tylko buty czy mundury robocze, ale również buty i mundury wyjściowe i to różnych typów. To zostało w pewnej mierze z powodzeniem wprowadzone w drużynach śląskich (drużyna krawiecka żeńska dostarcza do sklepików junackich bieliznę, swetry itp.). Nie miejsce tu na omawianie organizacji tej akcji, dość wspomnieć, że jej powodzenie zależy od energicznej i inicjatywnej działalności zarządów sklepików i kierownictw drużyn produkcyjnych.

Sprawa nie jest jeszcze rozwiązana. Przecież zapotrzebowanie drużyn na ekwipunek może być zbyt szczupłe, choćby z tego względu, że z przymusowych oszczędności junaka nie da się spłacać towaru, gdyż oszczędności potrzebne mu będą przy usamodzielnianiu (musi wnieść trochę własnego kapitału), a następnie zapotrzebowanie dotyczy tylko ekwipunku. A przecież obok drużyn szewskich i krawieckich będą inne (stolarskie). Wyłania się więc konieczność produkowania również dla rynku zewnętrznego, chodzi jedynie o to, by nie robić dzikiej konkurencji rzemieślnikom, zwłaszcza że akcja ODR ma na celu również produkowanie rzemieślników. Zagadnienie to będzie różnie rozwiązywane, w zależności od połaci kraju (w pewnych okręgach może być taka drużyna bardzo pożąda-



na dla rynku zewnętrznego), rodzaju produktu itd. Zrozumiałe, że w tej akcji może być dużo zgrzytów, zwłaszcza w początkach, trudno jednak dla tych zgrzytów rezygnować z wielkich plusów, jakie może przynieść w przyszłości. Od życiowego zresztą ujęcia i porządnego prowadzenia sprawy zależy jej powodzenie. A zakładamy przecież nie na biurkowe i niesolidne jej ujęcie i prowadzenie!

Ale pozostaje jeszcze sprawa zbytu produktów usamodzielnionych już rzemieślników i rolników. Niewątpliwie należałoby w początkach warsztat rolny i rzemieślniczy otoczyć pewną opieką, a przede wszystkim umożliwić zbyć produktów. Tutaj jednakże natrafiamy już na poważniejsze trudności natury terenowej. Gdzieś-niegdzie drużyny będą się mogły w tych warsztatach zaopatrywać (o ile stacjonują w pobliżu), zasadniczo jednak będzie to w ogóle możliwe tylko w szczupłym zakresie. Zresztą warsztaty rzemieślnicze jak i rolne muszą się nastawić w swej działalności gospodarczej na otoczenie, w którym się znalazły. Będzie natomiast celowym usamodzielnienie rzemieślników w osadach rolnych, zatem w tym wypadku idea współdziałania i zależności działałaby nadal.

W roztrząsania prawne omawianego zagadnienia nie wchodzę. Wszelkie rały natury prawnej, jakie by mogły stać na drodze, winny być usunięte, z uwagi na powagę i znaczenie akcji. W każdym razie sprawa O. D. R. musi być rozwiązana na ogólnopństwowej płaszczyźnie<sup>14)</sup> i stać się własnością całego narodu. Wtedy i kwestia finansowa, którą się obecnie wysuwa przy każdej większej imprezie, nie będzie tym polipem, duszącym każde większe przedsięwzięcie. Najpoważniejszym z czynników, finansujących akcję junacką, będzie naturalnie Fundusz Pracy, jako najbardziej w niej zainteresowany. Bez wątpienia finansować będą również inne instytucje, jak zarządy miast, gdyż przy takim rozwiązywaniu zagadnienia, jakie naszkicowano, inaczej się doń nastawia. Pieniądze są, trzeba nimi jedynie racjonalnie i oszczędnie gospodarować, przerzucać z resortów, gdzie nie spełniają roli twórczej, do resortów ruchu i pracy. Łożyć będzie i to wybitnie społeczeństwo, o ile w akcji widzieć będzie wielkość, rozmach i celowość. Pieniądze, włożone w akcję, zwrócą się w postaci ogólnego podniesienia gospodarczego kraju i w postaci spłat, jakie będą musieli skutecznie usamodzielnieni na warsztatach rolnych, rzemieślniczych, kupieckich itp. Chodzi jedynie o to, by spłaty nie krępowały rozwoju warsztatów lub ich nie niszczyły. Szczegóły fi-



nansowych podstaw projektu nie należą już do tej pracy, tu rzucam tylko myśl i daję ramy.

### **Polityka personalna**

W dużej mierze powodzenie akcji zależy od elementu kierowniczego tak u góry, jak i w drużynach. To rzecz doniosłej wagi. Kilkuletnie doświadczenie w drużynach śląskich dało pod tym względem ciekawe wyniki. Zasadą ściśle stosowaną musi być obsadzenie tak stanowisk kadrowych jak i podkadrowych ludźmi młodymi i ideowymi, dla których praca w drużynach będzie pasją, a nie „odwalaniem”. Absolutnie nie można przyjmować na te stanowiska ludzi starych, emerytów, a nawet tych młodych, którzy zdążyli się już wykołować. Można tak ująć politykę personalną: O. D. R. kierują ludzie młodzi i nowi. Wspaniała to będzie szkoła życia dla młodej inteligencji.

Dalej, ludzi tych po kilku latach wytężonej pracy, jako odpowiednio zahartowanych i przeszkolonych w samodzielnej robocie, należy przenosić do innych działów pracy tak w ramach instytucji, jak i na zasadzie przekazywania, polecenia czy zapośredniczania do różnych instytucji, przedsiębiorstw itd. Trzeba to robić z następujących przyczyn: 1) za ciężką, żmudną i dobrze spełnioną pracę w drużynie, 2) w celu dostarczania dobrych pracowników innym resortom pracy, 3) by po pewnym czasie w drużynie nie zmechanizowali się i nie wyczerpali. U góry tego rodzaju fluktuacja jest niepotrzebna, niemniej jednak kierownictwo centralne jak i okręgowe winny spoczywać w ręku ludzi, którzy rozumiają wagę zagadnienia i potrafią włożyć w jego rozwiązywanie maksimum wysiłku i zapału<sup>15)</sup>.

### **Zakończenie**

Oto surowy szkic rozwiązania zagadnienia trwałego likwidowania bezrobocia młodego pokolenia przez akcję drużyn pracy. Nie jest to oczywiście j e d y n y sposób, sądzę jednak, że najskuteczniejszy tak z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego. Wagi nabierze wtedy, gdy stanie się jednym z najpoważniejszych ogniw w łańcuchu programowych prac nad gospodarczym i społecznym przekształcaniem struktury Polski.

Nie łudzę się, że od razu można postawić na nogi potężną armię pracy w takim ujęciu. Niech na początek będzie nieliczna (choć o wiele liczniejsza niż obecnie, np. 50 tys.) ze względów eksperymen-



talnych, ale porządnie i z tendencją do rozrostu prowadzona.

Nie ulega wątpliwości, że w tej sytuacji rekrutaż do drużyn nie napotka na trudności w postaci niechęci do wstępowania, a fluktuacja ograniczy się do szczupłych rozmiarów. Ważniejszym przy zaciągu będzie natomiast dobór możliwie wartościowych jednostek; ale tu przyjdą nam z pomocą dwa momenty: w tej nowej fazie akcja wychowawcza junactwa będzie miała grunt pod nogami, zatem będzie skuteczniejsza niż obecnie, następnie czynniki, wysyłające młodzież do drużyn, będą poczuwały się do większej odpowiedzialności za wysyłanych kandydatów, którzy kiedyś mają zająć trwałe pozycje w życiu społecznym i gospodarczym. Nie obejdzie się bez zgrzytów i w tym wypadku i w wielu innych, ale to jest rzecz naturalna i nieunikniona.

Chodzi teraz o warunki realizacji takiego planu: Najważniejszą rzeczą to uświadomienie sobie konieczności takiego rozwiązania zagadnienia przez czynniki wojskowe, Rząd i Fundusz Pracy<sup>2</sup> i znalezienie dla akcji poparcia w społeczeństwie. Opracowanie szczegółowych programów, przeprowadzenie kalkulacji, przygotowanie ludzi — to dalsze elementy. W samej pracy muszą się stopić ze sobą dwa elementy: rozmach twórczy i zimne planowanie. Cała akcja musi mieć oparcie w dwóch ośrodkach działania: stać się jedną z głównych pozycji programu gospodarczego i społecznego państwa i jedną z wielkich dum i namiętności narodu.



## PRZYPISY

<sup>1)</sup> W Niemczech, a zwłaszcza w Bułgarii, które to państwa na skutek przegranej wojny musiały ograniczyć liczbowo swe siły zbrojne, „służba pracy” stanowiła w pewnej mierze ich uzupełnienie.

<sup>2)</sup> Jeszcze przed rokiem 1932 były próby organizowania drużyn pracy na Śląsku w nieco innej formie. Warto dla ilustracji przytoczyć pismo Wydziału Powiatowego w Tarnowskich Górach z dnia 22 sierpnia 1933 r. „Wydział Powiatowy w roku 1931 przystąpił do zorganizowania drużyn robotniczych. — Pierwsza drużyna powstała w Radzionkowie. — Nie została ona zorganizowana w sposób koszarowy, jak obecnie. — Młodzi ludzie, którzy się zapisali do robót, mieszkali nadal w domu, a rano o określonej godzinie stawiali się przed Urzędem Gminnym z narzędziami na zbiórce i stamtąd wyruszali wspólnie na miejsce pracy.” — (Budowa boiska sportowego.)

<sup>3)</sup> Podobnie dwie drużyny męskie zapelnia młodzież harcerska. Z innymi organizacjami młodzieżowymi, którym również Inspektorat O. D. R. chciał dać takie koncesje, eksperyment nie udał się.

<sup>4)</sup> Akcją O. D. R. zainteresował się również ówczesny wiceminister Spraw Wojskowych, gen. Tadeusz Kasprzycki, któremu także dostarczono materiałów ze Śląska.

<sup>5)</sup> W związku z przejściem drużyn roboczych z dn. 15 września 1936 r. pod rozkazy Ministra Spraw Wojskowych i przekształceniem ich na Junackie Hufce Pracy uległy wszystkie dziedziny życia i pracy drużyn zasadniczym zmianom, a więc również nazwy, tytuły...

<sup>6)</sup> Na Śląsku wychodziło pismo „Junak”, w zupełności prawie redagowane przez członków drużyn.

<sup>7)</sup> Były wypadki, że dla utrzymania wysokiego stanu liczbowego, prezes odmawiał członków od zaciągania się do drużyn pracy.

<sup>8)</sup> Praca niniejsza powstała przed ukazaniem się dekretu Pana Prezydenta R. P. o służbie pracy młodzieży i przejściem O. D. R. pod komendę M. S. Wojsk. Jakkolwiek dekret i M. S. W. nie poruszają sprawy drugiego etapu, uważamy tak dekret jak i przejście drużyn w ramy wojskowości za wielki krok naprzód w rozwiązywaniu bezrobocia młodzieży. Rozdział niniejszy zatem może posłużyć za substrat do dyskusji nad dalszymi losami służby pracy młodzieży.

<sup>9)</sup> Służbą pracy, a więc organizacją o celach wyłącznie społecznych i wychowawczych, mogłyby być ODR tylko wtedy, gdyby Polska była już zdrowym gospodarczo i społecznie organizmem.



<sup>10)</sup> Opinia urzędu gminnego o kandydatach zawsze będzie mocno subiektywna i niewystarczająca.

<sup>11)</sup> ODR na robotach publicznych będziemy nazywać drużynami roboczymi.

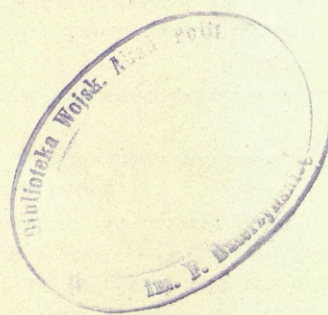
<sup>12)</sup> Że takie szkolenie może dać wyniki, świadczy garnięcie się funkcyjnych i ambitniejszych junaków na podobne kursa, organizowane w niektórych drużynach śląskich.

<sup>13)</sup> Drużyny rolne mogą być przedmiotem odrębnego działania, wydaje mi się jednak, że włączenie ich w ramy ogólnej akcji junackiej będzie celowsze (np. rekrutaż przez drużyny robocze da lepszy materiał ludzki, bo obrobiony i poznany).

<sup>14)</sup> Dekret Prezydenta R. P. o służbie pracy młodzieży daje prawne podstawy do dalszych ustaw i rozporządzeń.

<sup>15)</sup> Kwestie personalne występują jeszcze w obsadzie kierownictw robót. Od inżynierów i majstrów, prowadzących roboty, zależy w wielkiej mierze stosunek junaków do pracy, tymczasem na ogół w kierownictwach robót drużyny nie znajdują takiego zrozumienia, na jakie zasługują. Wobec perspektywy rozwiązywania zagadnienia drużyn na daleką metę, a następnie wiązania pewnej ilości junactwa, kadry i podkadry z robotami publicznymi na stałe, musiałaby zaistnieć ścisła współpraca między Kierownictwami drużyn i robót dla wypełnienia wspólnych zadań. Obsadzać trzeba by zatem odpowiednimi ludźmi również te kierownictwa robót, gdzie pracują drużyny robocze.







D N<sup>o</sup> 335273

## Wydawnictwa Instytu

- Tom IV. Walenty Rożdżeński, Officina Ferrara se szlachetnego dzieła żelaznego. Z unikatami i przypisami zaopatrzone 1936. Z 9 tablicami. Stron XXV + 5.—.
- Tom V. Jerzy Bock, Nauka domowa i wyjątki z Ogrodziński. Katowice 1936. Stron opr. zł 4.—.
- Tom VI. Krzysztof Winter, Kuźnica śląskich i kop oraz Melchior Sewerus, Wiersz pochwalny kładem polskim Alfreda Kowalkowskiego, Wincenty Ogrodziński. Katowice 1936. Cena brosz. zł 2,50, opr. zł 4.—.

### SERIA: POLSKI ŚLĄSK

1. Zygmunt Wojciechowski, Udział Śląska w dawny Katowice 1935. Stron 29. Cena zł 1,20.
2. Wincenty Ogrodziński, Związki duchowe Śląska z ków XVIII i XIX. Katowice 1935. Stron 49. Cena zł 1,20.
3. Adam Bar, Karol Miarka jako redaktor „Katolik polskiej na Górnym Śląsku. Katowice 1935. Stron 29. Cena zł 1,20.
4. Kazimierz Stołyhwo, Zagadnienie składu rasowego ludności Śląska. Katowice 1935. Stron 24. Cena zł 1,20.
5. Tadeusz Silnicki, Rola dziejowa kościoła na Śląsku w wiekach XI—XIII. Katowice 1935. Stron 46. Cena zł 2.—.
6. Józef Reiss, Socjologiczne podłoże śląskiej pieśni ludowej. Katowice 1935. Stron 31. Cena zł 1,50.
7. Wiktor Nechay, Śląsk jako region geograficzny. Z 7 rycinami. Katowice 1935. Stron 51. Cena zł 2,50.
8. Witold Taszycki, Śląskie nazwy miejscowe. Z mapą. Katowice 1935. Stron 36. Cena zł 1,80.
9. Mieczysław Gębarowicz, Stosunki artystyczne Śląska z innymi dzielnicami polskimi. Katowice 1935. Stron 25. Cena zł 1,20.
10. Henryk Barycz, Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV—XVIII w. Katowice 1935. Stron 27. Cena zł 1,20.
11. Kazimierz Smogorzewski, Sprawa Śląska na konferencji pokojowej 1919 r. Z mapą. Katowice 1935. Stron 40. Cena zł 1,80.
12. Józef Feldman, Polska i Polacy w sądach pruskich polityków w epoce porozbiorowej. Katowice 1935. Stron 43. Cena zł 1,80.
13. Józef Kostrzewski, Przedhistoryczne związki Śląska z resztą ziem polskich. Z 8 mapami i 18 rycinami w tekście. Katowice 1936. Stron 38. Cena zł 1,80.
14. Janusz Staszewski, Wojsko polskie na Śląsku w dobie napoleońskiej. Z mapką. Stron 36. Katowice 1936. Cena zł 1,50.
15. Józef Reiss, Ślązak Józef Elsner, nauczyciel Chopina. Z portretem i 2 rycinami. Katowice 1936. Stron 58. Cena zł 2.—.
16. Aleksander Birkenmajer, Witelo, najdawniejszy śląski uczony. Katowice 1936. Stron 32. Cena zł 1,20.
17. Ludwik Musiol, Zniemczone nazwy miejscowe na Śląsku. Katowice 1936. Stron 43. Cena zł 1,50.
18. Leon Koczy, Związki handlowe Wrocławia z Polską do końca XVI wieku. Katowice 1936. Stron 34. Cena zł 1,20.
19. Ludwik Chmaj, Górnoślązacy wśród Braci Polskich. Katowice 1936. Stron 50. Cena zł 1,50.
20. Roman Jakimowicz, Kultura Śląska w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk. Z 13 rycinami w tekście. Katowice 1936. Stron 35. Cena zł 1,80.
21. Henryk Barycz, J. S. Bandtkie a Śląsk. Z dziejów pierwszych zainteresowań się nauki polskiej Śląskiem. Z portretem. Katowice 1936. Stron 54. Cena zł 1,80.
22. Władysław Dzięgiel, Król polski Zygmunt I na Śląsku. Szkic historyczny. Katowice 1936. Stron 22. Cena zł 1.—.
23. Karol Piotrowicz, Plan rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza. Katowice 1936. Stron 59. Cena zł 1,80.

**\*KSIEGARNIA\***  
**ANTYKWARIAT**



D N<sup>o</sup> 335273



## Wydawnictwa



365857  
12

24. Bolesław Olszewicz, Najdawniejsze dzieje Śląska. Stron 65. Cena zł 2.—.
25. Jan Czekanowski, Struktura i rozwój Śląska. Katowice 1936. Stron 34. Cena zł 1,80.
26. Kazimierz Tymieniecki, Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich. Katowice 1937. Stron 41. Cena zł 1,80.
27. Józef Skoczek, Stosunki kulturalne Śląska ze Lwowem w wiekach średnich. Katowice 1937. Stron 40. Cena zł 1,80.
28. Karol Stojanowski, Z badań nad antropologią Śląska. Skład rasowy katowickiej młodzieży poborowej. Katowice 1937. Stron 30. Cena zł 1,20.
29. Karol Buczek, Ślązacy w kartografii polskiej XVI wieku. Z 2 mapami. Katowice 1937. Stron 42. Cena zł 2,—.

### SERIA: ZAGADNIENIA GOSPODARCZE ŚLĄSKA

1. Eugeniusz Górkiewicz, Postępy górnictwa węglowego na Śląsku za czasów polskich. Z 3 rycinami. Katowice 1935. Stron 20. Cena zł 1,20.
2. Władysław Kuczewski, Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich. Katowice 1935. Stron 20. Cena zł 1,20.
3. Michał Alberg, Cynk, ołów i materiały pochodne. Monografia gospodarcza. Katowice 1936. Stron 86. Cena zł 2,—.
4. Stanisław Piasecki, Postępy przemysłu cynkowego na Śląsku za czasów polskich. Z 19 rycinami i mapką. Katowice 1936. Stron 56. Cena zł 2,50.
5. Zbigniew Wasilewski, Znaczenie dróg wodnych dla przemysłu śląskiego. Z 3 mapami. Z przedmową prof. Mieczysława Rybczyńskiego. Katowice 1936. Stron 36. Cena zł 1,80.
6. Bronisław Giziński, Postępy przemysłu chemicznego na Śląsku za czasów polskich. Katowice 1937. Stron 31. Cena zł 1,20.
7. Aleksander Szczepański, Kierunki eksportu wytworów przemysłu górnośląskiego. Katowice 1937. Stron 27. Cena zł 1,20.
8. Paweł Musioł, Ochotnicze Drużyny Robocze. Z 15 rycinami. Katowice 1937. Stron 61. Cena zł 2,50.

### SERIA: KOMUNIKATY INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

Komunikaty wychodzą na prawach rękopisu. Seria I. Nr 1—50 (1934—1935). Seria II w druku. (Do końca marca 1937 ukazało się 38 komunikatów z II serii.)

WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU — pod redakcją Jacka Koraszewskiego. Rocznik I. 1935. Nr 1—4 i Skorowidz systematyczny i alfabetyczny. Katowice 1936. Stron 90. Cena zł 3,20. Rocznik II, 1936. Nr 1—4. Cena zeszytu zł 0,80.

WZORY HAFCIARSTWA LUDOWEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU wydała Agnieszka Dobrowolska. Katowice 1936. Stron 9 i 21 tablic. Cena zł 1,50.

TANCE ŚLĄSKIE. Zeszyt 1. Tańce z powiatu rybnickiego. Opracowali Augustyn Musioł i Feliks Sachse. Z rysunkami Pawła Steller'a. Z przedmową prof. dra Józefa Reissa. Katowice 1937. Stron 70. Cena zł 1,80.

MAPA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ZIEM SĄSIEDNICH w podziale 1 : 100.000 i Skorowidz miejscowości, w opracowaniu Franciszka Popiołka. Katowice 1937. Cena niepodklej. (w 4 arkuszach) zł 25, podklej. na płótnie zł 45.

MAPA PODRĘCZNA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ZIEM SĄSIEDNICH w podziale 1 : 400.000 i Skorowidz miejscowości, w opracowaniu Franciszka Popiołka. Katowice 1937. Cena zł 2.

„ZARANIE ŚLĄSKIE”. Kwartalnik regionalny. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego i Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie pod redakcją Romana Lutmana i Franciszka Popiołka. Prenumerata roczna zł 8,—. Cena numeru zł 2,—.